Nr. 86. PIĄTEK 16. KWIETNIA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela tymczasowego **Jozafata Januszewskiego** w Ponikwie wielkiej rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ponikwie wielkiej; nauczyciela **Jędrzeja Szaflarskiego** w Szczyrcu rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ciężkowicach; i nauczyciela **Jana Błońskiego** w Skomorochach rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Skomorochach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16. kwietnia

O sesyi sejmów krajowych zdajemy sprawę na innem miejscu zapisując zawsze wypadki i sprawy, które mogą zająć także publiczność innych prowincyi. W tym roku ta kronika sejmowa jest skromniejszą, niż w latach dawniejszych, co jednakże nie dowodzi wcale, że mają słuszność ci dziennikarze wiedeńscy, którzy popierając projekt ustawy o bezpośrednich wyborach nie widzieli w tem najmniejszego zamachu na znaczenie polityczne i atrybucye ustawodawcze sejmów krajowych, a po wejściu w życie reformy wyborczej nie przestają w sposób swawolny lekceważyć powagę reprezentacyj krajowych. Spokojny przebieg sesyi sejmowej we wszystkich prowincyach austryackich jest tylko dowodem, że wszędzie przystąpiono do załatwienia spraw domowych, które mimo uznanej ważności w okresie sporów konstytucyjnych dla braku czasu zawsze ustępować musiały z porządku dziennego. Wszędzie starają się posłowie zamknąć dobiegający do kresu peryod parlamentarny szeregiem dzieł pożytecznych dla własnego kraju i z tego powodu obrady sejmu jednej prowincyi nie mogą obudzać większego zajęcia u szerszej publiczności innych prowincyi. Największy rozgłos jednają sobie rozprawy sejmu morawskiego, bo tam dość żywo odbija się jeszcze odgłos dawniejszych sporów konstytucyjnych. Opozycya nie wznawia wprawdzie kwestyi prawno-państwowych, nie porusza nawet niesnasek narodowościowych jak w roku ubiegłym, ale zawsze stara się utrzymać umysły w pewnem naprężeniu w obec dzisiejszego systemu rządowego. Do tego celu zmierzają częste interpelacye czeskich posłów i starcia z komisarzem rządowym. Byliśmy jednakże przygotowani na to, że starcia te będą o wiele drażliwsze i częstsze a obawę tę usprawiedliwiał zeszłoroczny przebieg sesyi. Uspokojenie umysłów zrobiło zatem i w Bernie znakomity postęp w ciągu jednego roku.

W sejmie węgierskim starli się niespodzianie posłowie serbscy z większością madjarską, z powodu kwoty preliminowanej na dom teatru narodowego w Budapeszcie. O tem zajściu pisaliśmy wczoraj krótko, bo sam fakt nie jest tak dalece ciekawym. Zajścia parlamentarne wybuchały często w sejmie węgierskim bez głębszych pobudek politycznych jedynie z osobistej drażliwości posłów. Nie tracimy więc jeszcze nadziei, że ostatnie starcie pomiędzy Mileticzem i Politem a ministrem Tiszą nie pozostawi po sobie trwałych śladów. Wszakżeż niedawno klub posłów słowiańskiej narodowości objawił z dość otwartą stanowczością zamiar przestrzegania umiarkowanej polityki w obec nowego gabinetu węgierskiego i nowej większości parlamentarnej. W ostatnich czasach ani gabinet ani stronnictwo liberalne nie dało powodu do cofnięcia tego zamiaru. Tak przynajmniej przedstawia się nam stan rzeczy na podstawie informacyi, które czerpiemy z poważnych organów węgierskich.

Jak niegdyś każdy kometa, okazujący się na niebie, pociągał ognistym swym ogonem za sobą cały dłuższy i straszniejszy jeszcze ogon okropnych przepowiedni o morach i krwi rozlewie, tak znowu w naszych czasach wiosna ma tę właściwość, że nie tylko zieleni murawę i sprowadza bociany, ale pierwszym tchem swym cieplejszym wywołuje obawy i przepowiednie wojenne. Ledwie wychyli główkę *primula veris*, już na wszystkich dachach i kominach europejskiego gmachu klekoczą dziennikarskie bociany ostremi dzióby, że wojna wisi w powietrzu. Zdaje się, że jak w owej przecudnej księdze z *Pana Tadeusza*, wiosna splata się nietylko z fiołkami ale i z obrazem fantastycznym wojny. Tym razem obawy i wróżby wojenne, które tak silnie zaniepokoiły opinię całej niemal Europy, mają źródło swe nie w samej tylko wiosennej imaginacyi, chmury na niebie nie zostały odkryte jedynie przez teleskopy redakcyjne — tym razem nastręczał się sensacyjnym kombinacyom temat uchwytny, który dzięki niezgrabności kilku piór półurzędowych, wydęty został przez dziennikarstwo w olbrzymią i straszną bombę, która na szczęście coraz wyraźniej zdradza, że jest tylko bańką, pryskającą za lada dotknięciem. Trzy sprawy wywołały to zaniepokojenie, które wyzyskiwane lekkomyślnie przez prasę, coraz szersze przybierało rozmiary. Pierwszą jest zajście belgijsko-niemieckie, o którem znajdzie czytelnik dalsze szczegóły w zwyczajnej rubryce, drugą owe sławne artykuły wojowniczo *Kolońskiej Gazety* i berlińskiej *Die Post*, trzecią w końcu nagłe zaniechanie podróży cesarza Wilhelma do Włoch, z której to niespodziewanej zmiany w postanowieniu już powziętem upatrzono przykre oziębnięcie stosunków niemiecko-włoskich. Trudno zaprzeczyć, że dla dziennikarstwa potrójny ten temat był obfitem źródłem do groźnych przypuszczeń. Nadużyto go też bez wszelkiej wstrzemięźliwości i nadużywać go będą jeszcze i nadal bez wątpienia i dlatego nie mamy nadziei, aby ten krwawy upiór wojenny przestał się tak prędko tłuc po szpaltach europejskiej prasy. Kto wszakże chłodniej i z pewnym rozsądnym sceptycyzmem czyta dzienniki, a zaleta to dziś wielka i konieczna, ten już dzisiaj przekonać się może, że pod temi gęstemi kłębami dymu nie ukrywa się groźne zarzewie pożaru. Spór belgijsko-niemiecki, mimo jaskrawych barw, jakiemi go podmalowuje *Nordd. Allg. Ztg.*, zeszczuplał pod okiem dyplomatów europejskich do znacznie skromniejszych rozmiarów, a odpowiedź **D'Israelego** dana w angielskim parlamencie na interpelacyę w tej sprawie, odpowiedź, z której treścią jeszcze pozawczoraj obeznaliśmy naszych czytelników, bardzo wpłynęła na uspokojenie umysłów. Tak samo ma się rzecz z pogłoskami o groźnych uzbrojeniach Francyi i o niebezpieczeństwie nieporozumień francusko-niemieckich. Minister francuski spraw wewnętrzych, ks. Decazes wyjechał sobie najspokojniej do Girondy, aby zakosztować po za murami Paryża pierwszych rozkoszy wiosennych, a podróż ta uważaną jest powszechnie i zapewne dość słusznie za pewien rodzaj zaprzeczenia wszelkim alarmującym wieściom. W końcu na domiar uspokojenia, organ rządu pruskiego *Provinzial Correspondenz* oświadczył wyraźnie, że wszelkie pogłoski wojenne nie mają żadnej podstawy w obecnych rzeczywistych stosunkach. Z wszystkich tych czarnych chmur, które miały się gromadzić na horyzoncie europejskim, niewiele zostanie, gdy jeszcze dodamy, że według półurzędowych korespondencyi niemieckich odwiedziny księcia następcy tronu niemieckiego u króla Wiktora Emanuela wcale nie są wykluczone. Mimo więc, że *Nordd. Allg. Ztg.* walecznie dzwoni papierowym pałaszem, a reszta niemieckiej prasy wtórzy jej z lekkomyślnym pospiechem, nie ma obawy, aby znany wierszyk majowy Heinego musiał być tegorocznej wiosny zamieniony w hasło: *Im wunderschönen Monat Mai, wo alle Bomben sprangen.....*

Przyznać należy, że **prasa francuska** zachowuje pełny godności spokój i niepraktykowane nigdy przedtem umiarkowanie w obec symptomatów tej frankophobii, jakiej w najnowszym czasie uległa znaczna część dziennikarstwa niemieckiego. Mówią, że najnowsze prowokacye prasy niemieckiej byłyby niezawodnie obudziły dawną namiętność

Z życia awanturnika.

II.

Po dwóch dniach odpoczynku w Częstochowie, ruszył Trenck z przyjacielem dalej w drogę, a chociaż go Łazarz chciał wstrzymać przestrzegając, że owi trzej podróżni z pewnością na nich zasadzać się będą, nie odstraszało go bynajmniej możliwe niebezpieczeństwo podstępnego napadu, lecz owszem młodzieńcza krew rada była pomścić się na zdrajcach. Łazarz dał towarzyszom owych sześć dukatów, które dostał od Prusaków, było więc o czem się wybrać. Przyjaciele kupili sobie parę pistoletów, po jednej koszuli, zapas żywności, a podziękowawszy poczciwemu gospodarzowi, na dalsze wyszli przygody...

Nie długo też na nie czekać musieli, zaledwie bowiem uszli kilka mil drogi, a już z dala spostrzegli ten sam wóz, który niedawno temu zajechał do częstochowskiej gospody, wlokący się w głębokim śniegu. Wóz zdawał się grzęznąć, a gdy się nasi przyjaciele doń zbliżyli, zastali trzech nieznajomych, niby zatrudnionych rozkopywaniem zaspy.

— Pomóżcie nam ruszyć z miejsca! — zawołali do nadchodzących.

— Nie mamy czasu moi panowie — odpowiedział Trenck, obchodząc ich o kilkanaście kroków...

Tamci jednak chwycili za pistolety, i zaczęli we czterech gonić naszych towarzyszy, którzy udając wielki przestrach, szybko uciekali. Na raz jednak Trenck się odwrócił, zmierzył się ze strzelbą do najbliższego z napastników i wystrzelił.. Ugodzony powalił się na śnieg... W tej chwili wystrzelili i przeciwnicy, a Schell dostał lekki postrzał. Trenck miał jeszcze nabity pistolet, w mgnieniu oka go wyciągnął i znowu strzelił do najbliższego z napastników. Ten nie padł, tylko ku wozowi zaczął uciekać. Trenck jednak dogonił go i postrzelonego dobił pałaszem. Gdy się zaś Trenck odwrócił, spostrzegł, że dwaj pozostali wloką rozbrojonego Schella. Pobiegł więc ku nim czemprędzej, ale oni ujrzawszy go z pałaszem nad sobą, puścili swą ofiarę, i co im sił starczyło, zaczęli w pole uciekać. Trenck zwyciężył tedy w utarczce. Pozostały woźnica zaciął konie i w przeciwną pojechał stronę. Łupy należały do zwycięzców, ale nie było czasu ich zabrać, bo jakiś wóz sześciokonny pokazał się na pagórku, więc Trenck wyrwał tylko srebrny zegarek z odzieży najbliższego trupa, wziął strzelbę i kapelusz, i zboczył z towarzyszem w najbliższe krzaki, bojąc się, aby ich nie zatrzymano jako zwyczajnych rozbójników.

Polami, lasami, po kolana brnąc w w śniegu dostali się nareszcie do najbliższego miasteczka, gdzie Trenck obwiązał ranę wycieńczonemu z sił Schellowi, i wdał się w rozmowę z dwoma saskimi podporucznikami, którzy w karczmie raczyli młodych parobczaków, chcąc ich zaciągnąć do wojska. Olbrzymi wzrostem, bo sześć stóp wysoki Trenck zwrócił ich uwagę, więc też chętnie przyjęli go do swego stołu, sądząc, że nadspodziewanego znajdą w nim ochotnika...

Nie było to wówczas łatwą rzeczą podróżować w Polsce w zimie, bez odzienia i pieniędzy, nie umiejąc krajowego języka i wzbudzając swym strojem na każdym kroku podejrzenie, że się nie należy do najspokojniejszej klasy ludzi. To też dziennik Trencka z tej podróży każdego dnia notuje głód i najróżnorodniejsze przygody. Kilka razy przyszło do tego, że biedni towarzysze strzelali wrony po drodze, nie mając innego pożywienia, lub też upadając z głodu, surową zjedli kuropatwę. Żydzi po karczmach nie chcieli ich przyjmować, bo wędrowcy nie mieli czem płacić, a najlepiej się im jeszcze wiodło, gdy napotkali na werbowników, albo na obóz cyganów, pomiędzy którymi znajdowali się zbiegi z najróżnorodniejszych wojsk europejskich. Nie mając nic do stracenia, łączyli się zbiegi w formalne bandy i rozbijali namioty koło polskich włości. Jedna z takich band licząca około 400 ludzi, przyjęła ich gościnnie, jako ludzi spokrewnionych losem, chciała ich u siebie zatrzymać, a gdy tego nie mogła dokazać, obdarowała ich pożywieniem i dała im nawet srebrnego talara.

Dopóki szli manowcami, dopóty przynajmniej nie miał im kto przeszkadzać w podróży, i dopóty nie było niebezpieczeństwa, aby się przypadkowo w pruskie dostać ręce. Trudniejsza jednak była sprawa, gdy przyszli do Torunia, a przyszli tam podczas jarmarku. Można sobie wyobrazić, jak się ludzie koło nich gromadzić zaczęli, gdy widząc wysokiego mężczyznę w łachmanach, z wielkim pałaszem u boku i dwoma pistoletami za pasem, a drugiego wychudłego, podobnego raczej do cienia aniżeli do człowieka, z przewiązaną ręką i szyją.

W oberzy przyjąć ich nie chciano. Trenck poszedł do kollegium Jezuitów i chciał mówić z rektorem. Z razu wzięto go za jakiegoś złoczyńcę, po długich jednak układach zaprowadzono do rektora, któremu Trenck opowiedział swe przygody i prosił go, aby przyjął chwilowo do klasztoru chorego Schella. Rektor jednak odmówił, trzeba więc było wracać do gospody. Tam się uwijał pruski wojskowy, który podczas jarmarku polował na młodych rekrutów. Trenck mu zaraz wpadł w oczy, więc przyszedł do niego z namową, aby się zaciągnął do pruskiego wojska, gdzie „może zostać kapralem, jak się pisać nauczy". Gdy jednak Trenck nie chciał przystać na zaszczytną propozycyę, powiedział mu Prusak, że jeźli się nie zaciągnie do szeregów, to rozgłosi o nim, że jest złodziejem i zaprowadzą go do miejskiego więzienia.

Tego było Trenckowi za wiele, za całą więc odpowiedź uderzył w twarz żołnierza i pałasz wyciągnął. Tamten jednak mniej był honorowym, bo nie szukał satysfakcyi, ale pobiegł ku drzwiom i kazał bramę zamknąć, aby Trencka nie wypuszczono.

Zanim jednak to uskutecznić zdołano, wszedł już Trenck do sieni z wydobytym pałaszem w jednej, a pistoletem w drugiej ręce, krzyknął groźno, a pomimo, że około niego i idącego za nim Schella mnóstwo się zebrało ludzi, przecież nikt nie śmiał ich zatrzymać, tak, że Trenck szczęśliwie mógł dojść do jezuickiego kollegium; Schell jednak nie miał już siły zdążyć za nim, ujęto go więc i odprowadzono jako złodzieja do miejskiego więzienia. Trenck wiedział, że pomiędzy Toruniem a Prusami istnieje kartel w celu wydawania zbiegów wojskowych, nie mało się też zatrwożył, tracąc w ten sposób towarzysza.

Jakiś braciszek klasztorny ujął się jednak za Trenckiem, poszedł sam do rektora, a że nasz bohater miał paszport przy sobie i spisany dziennik podróży, a przytem umiał się bronić, więc zawołano jakiegoś radnego, który się dał przekonać, że Trenck i Schell nie są rozbójnikami i kazał uwięzionego wypuścić. Za niesprawiedliwie wyrządzoną krzywdę dał im nawet burmistrz po talarze, a rektor im przysłał dukata. Mogli więc

dzienników francuskich i wywołały nienawistne repliki — ale rząd miał dać wskazówkę wszystkim dziennikom wielkim stolicy, że wymaga po ich patryotyzmie cierpliwości i umiarkowania. Jeżeli to prawda, to prasa francuska daje piękny dowód patryotycznej abnegacyi, jeżeli nie, to dowodzi, że społeczeństwo francuskie dojrzało w nieszczęściu i że dziennikarstwo nauczyło się tego, czego nigdy nie umiało, milczeć w porę.... Podczas wojny i zaraz po wojnie, podczas rokowań pokojowych i okupacyi, nieraz dopuszczały się poważne nawet organa francuskie tej wady, którą same nazywają *manquer une belle occasion de se taire...* Prasa niemiecka bardziej jest zniecierpliwioną tem umiarkowaniem, niż kiedykolwiek rozgniewaną była gwałtownością. Jakby podejrzywały Francyę o kierowanie się owem historycznem hasłem włoskiem *Aspettate e odiate!* — dzienniki berlińskie tracą kontenans i same grzeszą tem, co dawniej zarzucały prasie francuskiej. Role się pomieniały, a że ta, która przypadła obecnie niektórym wybitnym organom pruskim, nie jest sympatyczniejszą, dowód tego najlepszy, że nawet te dzienniki wiedeńskie, które dawniej sekundowały gorliwie kolegom z Berlina, zwracają się obecnie przeciw nim, ganiąc ostro przesadę ich i junactwo.

Podróż Najjaśniejszego Pana.

Zadar dołożył wszelkich starań do jak najświetniejszego przyjęcia Najj. Pana. Jednym z najciekawszych epizodów był festyn ludowy urządzony przez miasto w d. 11. b. m. Na ten festyn zgromadziło się z okolicy około 12.000 wieśniaków i wieśniaczek w malowniczym stroju narodowym. Dokoła olbrzymiej beczki napełnionej ciemnem winem dalmatyńskiem i dokoła płonących stosów, nad którymi lud wiejski przygotowywał sobie pieczeń baranią, potworzyły się grupy wieśniaków, wieśniaczek i miejskiej publiczności. O godzinie 1. w południe przybył na ten festyn Najj. Pan i z zajęciem przypatrywał się strojowi narodowemu, dalmatyńskiemu tańcowi ludowemu, t. z. *Kołu*, i stojącym grupom. Najj. Pan przemawiał do wieśniaków po słowiańsku i po włosku. Pomiędzy obecnymi zapanował entuzyazm nie do opisania; starsi wiekiem włościanie płakali z radości, młodsi okazywali swą radość tem, że zrzucali z głów czerwone zawoje wołając bez przerwy „Żiwio!"

Oświetlenie Zadaru w dniu 11. b. m. wieczorem było, z uwagi na tamtejsze stosunki, czemś nadzwyczajnem. *Giardino publico*, oświetlony ogniem bengalskim, przedstawiał widok imponujący; do uświetnienia uroczystości przyczyniła się nie mało illuminacya okrętów w porcie. Gdy Najj. Pan wieczorem d. 11. b. m. przechadzał się po wąskich ulicach Zadaru, otoczyły go nie przejrzane tłumy ludu. Tak samo działo się, gdy Najj. Pan wyszedł z teatru, w którym towarzystwo medyolańskie odegrało „Bal maskowy"; musiano oświadczyć ludowi, że Najj. Pan jest znużony i chce wypocząć, inaczej bowiem nie miałyby owacye końca.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najj. Pan mianował Jana Cingria, c. k. wicekonsula przy c. i k. generalnym konsulacie w Belgradzie, rzeczywistym konsulem przy tym samym konsulacie.

— W sejmie morawskim przedłożył poseł Mikischka projekt ustawy o założeniu i utrzymaniu szkół przemysłowych. Do przedwstępnych obrad nad wnioskiem wydziału krajowego co do petycyi miasteczka Roznowa o zaliczenie go do rzędu miast i przydzielenie do okręgu wyborczego Wallachisch-Meseritsch, wybrano osobną komissyę równie jak do obrad nad motywami, dla których projekt ustawy o oddaniu parafialnych zakładów ubogich pod zarząd gmin, nie otrzymał najwyższej sankcyi.

— W sejmie karynckim odpowiedział prezydent krajowy na interpelacyę Petritscha w sprawie zaniechania egzekucyi podatku aż do ukończenia żniw tegorocznych, że rząd nie zapoznaje niepomyślnych stosunków obecnych, ale na interpelacyę nie może dać bezwarunkowo potwierdzającej odpowiedzi. Rząd będzie miał wzgląd na obecne stosunki i w danych razach będzie uwzględniał prośby o zwłokę.

— W sejmie styryjskim interpelował dep. Neckermann w sprawie regulacyi rzeki Sanu; dalsza zwłoka może narazić kraj na nieobliczone straty. Poseł Schniderschitz interpelował rząd o zniesienie kordonu pogranicznego od strony Kroacyi.

— Sejm niższoaustryacki odbył drugie posiedzenie d. 13. bm. Najważniejszą sprawą traktowaną na tem posiedzeniu był wniosek posła Furtmüllera o zmianie regulaminu obrad sejmowych, odesłano go do właściwej komissyi.

— Już przeszło rok ospa grasuje w Gradcu epidemicznie. Największą winę — pisze korespondent *Presse* — ponosi sama ludność, bo zamiast oddawać chorych do szpitalu epidemicznego, przechowuje takowych potajemnie w domach prywatnych i tym sposobem przyczynia się do szerzenia epidemii. Ospa panuje epidemicznie prawie w całej Styryi.

— Wydział rady powiatowej w Hohenelbe, reprezentacye gmin Schlaggenwald, Mährisch-Rothwasser i miasta Bärn wystosowały do dr. Banhansa adresy zaufania.

— W Wiedniu rozpoczęła się już budowa pałacu sprawiedliwości; przy tej sposobności będzie uregulowaną i rozszerzoną ulica *Volksgartenstrasse*.

— Przedstawienia amatorskie na cele dobroczynne w pałacu ks. Auersperga w Wiedniu przyniosły 11.300 zł. czystego dochodu; połowę tej kwoty otrzymał szpital Elżbiety w Budapeszcie a drugą połowę „patryotyczne stowarzyszenie dam" w Wiedniu.

— Izba niższa sejmu węgierskiego uchwaliła na posiedzeniu w d. 13. b. m. projekt ustawy o domie czynszowym dla teatru narodowego i projekt ustawy o szpitalach wojskowych w Siedmiogrodzie. Wniosek Csiky'ego o udzieleniu zapomogi szpitalowi honwedów w kwocie 5000 zł. został odrzucony.

— Izba wyższa sejmu węgierskiego przyjęła projekt ustawy o emeryturach dla nauczycieli szkół ludowych, o podwyższeniu opłaty od tytoniów zagranicznych, o znaczeniu przedmiotów złotych i srebrnych, o stemplach i należytościach od dokumentów i wyroków wydanych przez publiczne sądy giełdowe. Przy obradach nad projektem ustawy o emeryturach dla nauczycieli szkół ludowych, oświadczyli dep. hr. Mikołaj Vay, hr. Cziraky i biskup Schlauch, że prawne oznaczenie najniższej stopy płac nauczycieli przy szkołach wyznaniowych da się pogodzić z autonomią wyznań. Powyższe uwagi godne oświadczenia przyjął minister oświaty Trefort z radością do wiadomości i oświadczył, że będzie miał to na uwadze przy rewizyi ustawy szkolnej.

— Rząd węgierski stara się usilnie o uporządkowanie budżetu przez redukcyę we wszystkich gałęziach administracyi. W tych czasach zamierza on znowu znieść dziesięć urzędów podatkowych. Celem zmniejszenia wydatków na utrzymanie stadnin rządowych, zamierza rząd wydzierżawić 10.000 morgów pola zajętego przez stadniny w Mezöhegy, nareszcie — jak wiadomo, postanowiono zmniejszyć liczbę sądów pierwszej instancyi z 104 na 64. Stosowny projekt ustawy w tej ostatniej sprawie, został już przedłożony sejmowi.

Niemcy. Podaliśmy przedwczoraj w dosłownym przekładzie artykuły 15. 16 i 18. konstytucyi pruskiej, które wedle wniesionego w sejmie pruskim projektu rządowego uchylone być mają. Dziś podajemy motywa, dodane do tego projektu.

„Kiedy w ostatnich czasach rozpoczęto w drodze ustawodawstwa regulować granice między państwem a kościołem, aby w ten sposób przywrócić trwały i uporządkowany dla obu stron stosunek, rząd ustawicznie spotykał się z zarzutem, że kroki jego sprzeciwiają się tym postanowieniom konstytucyi, które stowarzyszeniom religijnym oddają samodzielny zarząd ich spraw. W r. 1873, gdy ustawodawstwo wstąpiło po raz pierwszy na tę drogę, można było zrozumieć ten zarzut, albowiem wówczas istniał jeszcze art. 15. konstytucyi w całej swej osnowie, która przypuszczała rozmaitą, ściślejszą i obszerniejszą interpretacyę i przez długi czas w skutek czynnego wystąpienia biskupów katolickich i zgody władz rządowych miał zastosowanie, przechodzące jego właściwe znaczenie. Zadaniem ustawy z 5. kwietnia 1873 było właśnie przedstawić to istotne znaczenie; miała ona podać do powszechnej wiadomości, że także samodzielny zarząd spraw kościelnych podlega prawu zwierzchnictwa państwa, jego ustawodawstwa i nadzoru. Mimo to jednak zarzut powyższy podnoszony bywa jeszcze dziś przeciw każdemu przedłożeniu kościelno-politycznej treści. Podnoszony ustawicznie tak w obu Izbach sejmu jak i w organach prasy, nabiera o tyle więcej wagi, że niepokoi ludność, podejrzywa czynniki ustawodawcze i rząd państwa o postępowanie, sprzeciwiające się konstytucyi, a ustawy, zanim jeszcze zostaną wydane, ogłasza jako takie, przeciw którym legalnie opór stawić można. Stanu takiego żadne państwo cierpieć nie może, szczególnie w czasie tak groźnych ruchów jak obecny; koniecznym jest więc obowiązkiem stan ten usunąć stanowczo, silnie i jak można najrychlej. To udać się może tylko wtedy, jeżeli stosunek między państwem a kościołem uregulowany zostanie na przyszłość nie przez ogólne, błędnie interpretować się dające zasady, lecz przez dokładne ustawy specyalne, t. j. jeżeli zmienioną zostanie konstytucya. Lękać się tego nie ma powodu, tem mniej, że ustawodawstwo wymaga wolnej drogi, aby mogło wśród wszelkich okoliczności zabezpieczyć państwo przeciw duchowieństwu, kierowanemu z Rzymu, lekceważącemu i naruszającemu jego prawa zwierzchnictwa, a tem samem szkodliwemu dla państwa.

Wolność zyskana na tej drodze dla ustawodawstwa ma służyć za odpór przeciw tym napaściom. Względem innych stowarzyszeń religijnych, szczególniej względem kościoła ewangelickiego, odporu tego nie potrzeba. Sprawy jego są już prawnie uregulowane i to wystarczy; gdyby zaś tak nie było, ustawodawstwo nada mu bezpieczeństwo, jakie się należy korporacyom, które się poddają porządkowi prawnemu w państwie.

Zniesienie art. 16. usprawiedliwione jest tem, że zaufanie, z jakiem stowarzyszeniom religijnym pozwolono znosić się bez przeszkody z przełożonymi, a ogłaszanie rozporządzeń kościelnych tylko takim poddano ścieśnieniom, jakim podlegają wszystkie inne ogłoszenia, szczególniej w ostatnich czasach zostało zawiedzione. Przypomnieć tylko wypada encyklikę papieża do episkopatu pruskiego z 5. lutego r. b., aby wykazać konieczność, że ten nadmiar ruchu swobodnego, na jaki rzeczony artykuł pozwala, należy cofnąć w granice, któreby się dały pogodzić z dobrem państwa.

Przepis art. 18. rozwija myśl art. 15. do szczegółowego wypadku; zniesienie przeto art. 15. prowadzi w logicznej konsekwencyi także do zniesienia art. 18. Nadto bez zniesienia tego artykułu nie możnaby do tego przyjść, aby wpływowe posady kościelne zajmowali wszędzie ludzie, którzyby byli posłuszni ustawom państwa, żądanie, którego nie może zaniechać państwo, mające w skutek swej pod względem wyznaniowym mieszanej ludności najwyższy w tem interes, aby różne stowarzyszenia religijne spokojnie obok siebie żyły."

Francya. Z powodu alarmującego artykułu berlińskiej *Post* pisze organ ministra spraw zagranicznych *Moniteur universel*: „Podaliśmy czytelnikom naszym główne ustępy artykułu berlińskiej *Post*, która postawiła kwestyę: „Czy wojna wisi w powietrzu?" W artykule tym dowodzą oczywiście, że jeżeli wojna jest nieuniknioną, to dlatego, że Francya chce gwałtem bić się, a *Post* rozbiera z podziwienia godną ścisłością powody, dla których to nastąpić musi. *Post* wykazuje trzy takie powody. Najprzód wpadają jej w oko zakupna koni za granicą; następnie Zgromadzenie narodowe uchwaliło znaczne powiększenie kadrów; w końcu komentarze dzienników paryzkich w sprawie zjazdu weneckiego i radość tych dzienników z wszelkich niepowodzeń polityki państwa niemieckiego.

Oto fakta, które w oczach *Post* są niewątpliwym dowodem wojowniczych zamiarów rządu francuskiego, i które zmuszają rząd niemiecki do postawienia pytania, czy istotnie pokój europejski nie jest narażony na niebezpieczeństwo.

Ważność, jaką prasa europejska przypisuje pomienionemu artykułowi, wkłada na nas obowiązek, zastanowić się nad nim bliżej, a spodziewamy się, iż udowodnimy, że ów dziennik niemiecki myli się co do ogólnego charakteru republiki francuskiej. Mówmy naprzód o zakupnie koni. W rzeczywistości nie zakupił rząd francuski ani jednego konia. Wystarczy rzut oka na tabelę wywozu i przywozu, ażeby przekonać, że Niemcy więcej zakupili koni u nas, niż my u nich. Być może, że w tym roku wywóz nasz zmniejszył się, i że handel francuski upatruje interes w rzucaniu się na targ niemiecki. Lecz przyczyny tego każdy sam łatwo zrozumie. Na targ przypuszczają się tylko 4letnie konie, co znaczy, że chodzi tu o konie, urodzone w r. 1871. Każdy wie, że w skutek nadzwyczajnych wypadków w owym roku, chów koni we Francyi nieco podupadł. Mamy tu więc do czynienia z faktem czysto ekonomicznej natury, i dlatego śmiesznością jest upatrywać w tem oznakę zamiaru zakłócenia pokoju powszechnego.

To samo moglibyśmy powiedzieć o reorganizacyi kadrów i ustanowieniu cyfry siły zbrojnej. Znajdujemy się obecnie w stadyum reorganizacyi — o czem doskonale wiedzą w Niemczech — reorganizacyi, która dopiero wtedy będzie mogła wydać spodziewane owoce, jeżeli będzie zawierała co najmniej pięć kotyngentów. Dziś znajduje się nasza armia w stadyum przeobrażenia a gdyby wojna była nam na myśli, czy zdrowy rozsądek nie nakazywałby nam, ażebyśmy zatrzymali dawną organizacyę, ażebyśmy ją jak najkrótszym sposobem uzupełnili i byli gotowi na wszelką ewentualność.

Czy można na seryo utrzymywać, że radość, z jaką dzienniki francuskie przyjęły pewne niepowodzenia polityki niemieckiej przy sposobności zjazdu w Wenecyi, jest również dowodem wojowniczego usposobienia Francyi? Co do nas nie wiemy, co *Post* chce przez to powiedzieć. Nie wiemy co zaszło między cesarzem austryackim a królem włoskim, nie wiemy także, czy gabinet berliński żądał od tych dwóch monarchów poparcia swojej polityki w sprawach religijnych. Jedno zasługuje tu na podniesienie, mianowicie, że od roku rząd niemiecki nie miał i nie rościł sobie żadnych pretensyj do rządu francuzkiego. Rząd nasz szanuje sumiennie wszelkie między-narodowe zobowiązania a opinia publiczna nie tylko, że mu w tem nie przeszkadza, lecz przeciwnie popiera dążności te z roztropnością i patryotyzmem, które zasługują na wszelkie uznanie.

Artykuł *Post* może więc być tylko wyrazem zapatrywań członków redakcyi tego dziennika na stosunki francuskie. Jeżeliby zaś artykuł ten był tłumaczem obaw berlińskiego świata urzędowego, natenczas pozwalamy sobie przypuszczać, że polityka niemiecka chciałaby w tej chwili powetować niepowodzenia, których doznała gdzieindziej."

Anglia. (*Interpellacya w sprawie belgijskiej*) wniesiona w parlamencie angielskim przez p. Henry Owen Lewis tak opiewa w dosłownym przekładzie:

„Czy prawda, że rząd pruski wysłał do belgijskiego notę grożącą, która między innemi tyczy się wolności prasy w Belgii i od rządu tego kraju domaga się zmiany ustawodawstwa w tym duchu, aby swobodne wyrażenie zdania o czynach rządu pruskiego było wzbronionem, i która oraz nadmienia o skutkach, jakie dla Belgii i jej neutralności wyniknąćby mogły, gdyby rząd belgijski otrzymał od posła swego w Bruxelli jakie doniesienie w tej mierze, i czy udzielił temu posłowi jakich instrukcyj — a jeżeli tak, czy rząd zamierza zakomunikować te instrukcye Izbie? Wreszcie, gdy Anglia wraz z innemi wielkiemi mocarstwami Europy gwarantowała neutralność i niezawisłość Belgii, jakie kroki zamierza rząd poczynić w drodze dyplomatycznej albo innej, aby dotrzymać tych gwarancyj w razie, gdyby niepodległość Belgji przez odmówienie żądaniom pruskim miała być istotnie zagrożoną?"

Minister-prezydent Disraeli, odpowiedział 12. b. m. na powyższą interpellacyę, że wcale mu nie wiadomo o nocie niemieckiej z pogróżkami do rządu belgijskiego. Dotycząca nota niemiecka należy do rodzaju przedstawień, a przedstawienie nie jest jeszcze koniecznie pogróżką, jak przypuszczać się zdaje interpelant, owszem może

---

iść dalej do Elbinga, wiedząc jednak, że trzeba będzie po drodze przechodzić przez wioski do Prus już należące, chciał je Trenck wyminąć i z tego powodu dopytywał się o kogoś, ktoby miał mapę Prus. Wskazano mu jakąś staruszkę. Do niej więc udali się obydwa, a staruszka przyjęła ich życzliwie, bo i ona miała syna w cudzoziemskiem wojsku.

— Może znacie mego syna, może wiecie o jego miejscu pobytu, bom go dwadzieścia lat nie widziała! — mówiła staruszka.

Trenck odpowiedział, że go zna, że służył z nim w jednym pułku, ale że nie wie, gdzie się obecnie znajduje. Nie było to prawdą ale fortelem w celu zaskarbienia sobie łaski staruszki, której bardzo potrzebował dla Schella, niezdolnego do dalszej podróży. Fortel też skutkował, staruszka przyjęła ich nader gościnnie jako kolegów syna, i zgodziła się na to, aby Schell u niej został, dopóki Trenck nie wróci od matki, do której z Elbinga miał już niedaleko.

Nasz bohater szedł więc dalej osamotniony ale szedł z lepszą otuchą, bo poczciwa staruszka dała mu żywności na trzy dni, cokolwiek bielizny i kilka guldenów. Losy jednak zażartowały z biedaka, bo na najbliższym noclegu wszystko mu ukradziono, tak, że znów wędrować musiał o głodzie, a gdy się przyszło przeprawiać przez rzekę, nie miał dwóch groszy polskich na zapłacenie przewozu. Błąkał się więc chwilę nad brzegiem, a spostrzegłszy dwóch rybaków przybijających do brzegu, wskoczył do nich do czółna, kazał im się przewieźć na drugą stronę, grożąc nabitym pistoletem, a gdy go podwieźli, wyrwał im wiosła z ręki, i odepchnął łódź na wodę, aby go ścigać nie mogli...

Wygłodzony i zziębnięty przybył do Elbinga.

ono nosić na sobie cechę całkiem przyjacielską. Przyjacielskie przedstawienie jednego rządu do drugiego jest bardzo zwyczajnem w stosunkach dyplomatycznych. W niniejszym wypadku przedstawienie przyjacielskie rządu niemieckiego i odpowiedź na nie rządu belgijskiego zostały udzielone poufnie rządowi angielskiemu przez posła niemieckiego. Rząd angielski ma zupełny powód przykładania największej wagi do tego uwiadomienia, jako dowodu serdecznych i ścisłych stosunków rządu niemieckiego do angielskiego. Ze strony Niemiec nie było jeszcze odpowiedzi na odpowiedź belgijską. Rząd jednak angielski mniema, że zajście to zostało załatwionem. Co się tyczy pytania interpellanta, jakie kroki przedsiębierze rząd angielski w razie zagrożenia niepodległości Belgii, minister spodziewa się, że Izba przyłączy się zupełnie do jego przekonania, że ani koniecznem jest, ani stosownem wyrażać się z góry o charakterze przypuszczalnym polityki, jakąby obrać wypadało w tych sprawach; może jednak oznajmić, że jeśliby kiedykolwiek niepodległość Belgii była zagrożoną, gabinet pomny obowiązków swoich względem królowej, nie obawia się także popaść w sprzeczność z parlamentem.

— Izba wyższa uchwaliła w trzeciem czytaniu ustawę o patentach wynalazczych. *Times* i *Daily News* ogłosiły udzielone im przez komitet parlamentarny pożyczek zagranicznych dokumenta, zanim sprawozdanie komitetu weszło do Izby niższej. Za naruszenie przywilejów parlamentu (który ma inicyatywę ogłaszania aktów parlamentarnych) drukarz powołany został na piątek przed Izbę niższą.

— Młodsze dzieci królewicza Niemieckiego przybyły do Hastings. Cesarzowa Eugenia, jak donosi *Hour*, zaniechała podróży do Hiszpanii i nie wyjeżdża w ciągu wiosny z Chislehurst.

— Podczas wczorajszego poświęcenia nowego kościoła S. Tomasza w Canterbury, kardynał Manning biorąc pochop z walki kościelnej w Niemczech, ogłosił każdego, kto bezwarunkowo poddaje się ustawom państwa, za odstępcę.

— Rząd angielski mianował Kennedy z wydziału spraw zagranicznych, kapitana Tylora z wydziału handlu i adwokata Watsona z wydziału dóbr królewskich, członkami komissyi międzynarodowej angielsko-francuskiej do zbadania projektu tunelu podwodnego przez cieśninę Kaletańską.

Rossya. *Goniec urzędowy* zamieszcza następujące dwa akta, tyczące się przejścia Unitów dyecezyi Chełmskiej na prawosławie:

Najpoddańsza prośba duchowieństwa Chełmskiego.

Najjaśniejszy Monarcho,
Najmiłościwszy Panie!

Wszystkie starożytne prowincye ruskie, które dostały się pod panowanie Polski i w końcu XVI. wieku, przez Unię z Rzymem, oderwane zostały od wspólności z prawosławiem, po połączeniu się z Rossyą miały już szczęście z całą ludnością, która wyniosła z odwiecznej walki z katolicyzmem i polonizmem, nietykalny grecko-wschodni obrządek kościelny, język rodzinny i tradycye ojców, połączyć się napowrót z jedynym, świętym prawosławnym Kościołem. Tylko sama Chełmska dyecezya grecko-unicka, z niezbadanych wyroków Wszechmocnego Boga, która podległa nieszczęsnemu losowi pozostawania przez dłuższy czas pod obcem panowaniem, przebywała dotychczas w grecko-unictwie i w zależności od papieżów rzymskich, którzy zarządzali sprawami kościelnemi, jak okazały odległe wypadki i niedawne doświadczenie, nie w duchu łagodności i miłości nauki Chrystusa, nie na doczesne i nie na wieczne zbawienie wiernych. Przez potężne słowa Waszej Cesarskiej Mości, skruszone zostały więzy ciężkiego nad ludem ruskim prawa poddaństwa, które bardziej, niż gdziekolwiek strasznem było w kraju tutejszym znajdującym się pod wpływem innowierców, usiłujących obrać na ślepe i posłuszne narzędzie intryg politycznych tutejszą ludność ruską, która zawsze tchnęła gorącą miłością dla rodzinnej ziemi ruskiej. Następny po wyswobodzeniu włościan, szereg rządowych środków i postanowień, zmierzających do dobra ludu i duchowieństwa, a szczególnie nadane hojną ręką Waszej Cesarskiej Mości obfite fundusze, na kształcenie stanów w duchu ruskim, ożywiły lud i obudziły w nim głuchnące pod naciskiem obcych, nieprzyjacielskich wpływów, poczucie starożytnej jedności ludowej i kościelnej z pozostałą Rossyą, które wypowiada się obecnie, przy niezmordowanych pracach wiernego ludowi duchowieństwa, przez szczere życzenie zupełnego połączenia się napowrót z Kościołem prawosławnym, wyrażane tak w oświadczeniach osób pojedyńczych, jak i w uchwałach całych parafii.

Silnie przeświadczeni o czystości dogmatów świętego prawosławnego wszechrossyjskiego kościoła, od wspólności z którym tak długo byliśmy oderwani i ożywiani troską o dobro powierzonych nam i jednomyślnych z nami wiernych, postanowiliśmy upaść do stóp Waszej Cesarskiej Mości, i najpoddaniej prosić o utrwalenie dalszego losu ruskich unitów dyecezyi chełmskiej, przez dozwolenie im połączenia się napowrót z ich praojcowskim kościołem prawosławnym, abyśmy wszyscy jednem sercem i jednemi ustami chwalili Boga i modlili się z całym ludem ruskim o zdrowie i pomyślność Twoją, Najpobożniejszy Monarcho, dla szczęścia i rozkwitu drogiego nam kraju rodzinnego — ziemi ruskiej

Na dowód ogólnego naszego życzenia tego, mamy szczęście złożyć ułożony przez nas: zarządzającego dyecezyą Chełmską, duchowieństwo katedralne i członków konsystorza tejże dyecezyi, w mieście Chełmie, w dniu dzisiejszym akt wspólny, i przytem własnoręczne deklaracye duchowieństwa dyecezalnego.

Waszej Cesarskiej Mości
najpoddanniejsi:

Administrator Chełmskiej dyecezyi grecko unickiej, starszy protojerej katedralny Marceli Popiel.

Starszy protojerej katedralny, archiprezbiter Józef Wojcicki.

Rektor seminaryum duchownego, starszy protojerej katedralny Hipolit Krynicki.

Sekretarz konsystorza duchownego, protojerej katedralny Jan Hoszowski.

Członek konsystorza duchownego, protojerej katedralny Makary Chojnacki.

Członek konsystorza duchownego, nauczyciel seminaryum, X. Ignacy Hojnacki.

Członek konsystorza duchownego, nauczyciel religii i sześcioklasowej szkoły żeńskiej, X. Michał Dobriański.

Inspektor seminaryum duchownego, X. Ambroży Sietnicki.

Wikaryusz katedralny, X. Jan Makar.

Wikaryusz katedralny, X. Emilian Barwiński.

M. Chełm 18. lutego 1875 r.

Protokół duchowieństwa katedralnego i konsystorza dyecezyi Chełmskiej.

Dnia 18. miesiąca lutego bieżącego 1875 r. zebrało się na posiedzenie, pod prezydencyą administratora dyecezyi Chełmskiej, katedralne duchowieństwo katedry Chełmskiej i konsystorz duchowny dyecezyi Chełmskiej.

Sekretarz konsystorza odczytał nadeszłe do zwierzchności dyecezyalnej raporta dziekanów: augustowskiego z 16. stycznia N. 25, hrubieszowskiego z 2. lutego N. 32, chełmskiego z 5. lutego N. 46, tomaszowskiego z 8. lutego N. 112, krasnystawskiego z 8. lutego N. 21, zamojskiego z 8. lutego N. 21 i biłgorajskiego z 9. lutego N. 30, oraz telegram z 16. lutego, z dołączeniem oznajmień szczerego życzenia duchowieństwa parafialnego tych dekanatów, powrócenia wraz z wiernymi na łono kościoła prawosławnego, do którego odwiecznie należeli nasi przodkowie i pozostawania w niezmiennem posłuszeństwie Najświętobliwszemu, Wszechrosyjskiemu Synodowi Rządzącemu. Następnie administrator parafii zawezwał zebranie do wypowiedzenia swej opinii w powyższym przedmiocie. Zebrani po wszechstronnem i dojrzałem rozważeniu obecnego położenia rzeczy dyecezyi Chełmskiej i zważywszy, że będące obecnie w parafiach w pomienionych dekanatach duchowieństwo, z wyjątkiem kilku księży z liczby 128 proboszczów, jednomyślnie prosi zwierzchność dyecezyalną o wyjednanie najmiłościwszego zezwolenia Monarszego na połączenie się napowrót i powierzonych im parafian z kościołem prawosławnym i że w gubernii Siedleckiej już nastąpiło połączenie się napowrót znacznej większości grecko-unickich parafij dyecezyi Chełmskiej, pozostałe zaś nie zaniedbają pójść za ich przykładem, postanowili:

po 1sze, ułożyć i podpisać akt o połączeniu się napowrót Chełmskiej dyecezyi grecko-unickiej z prawosławnym kościołem wszechrosyjskim;

po 2gie, ułożyć i podpisać najpoddanniejszą prośbę o Najwyższe zezwolenie na takowe połączenie się napowrót;

po 3cie, prosić administratora dyecezyi o przedstawienie Rządowi o niniejszem postanowieniu i o wyjednanie upoważnienia do złożenia tej najpoddanniejszej prośby z dołączeniem aktu o połączeniu się napowrót i oryginałów oświadczeń duchowieństwa, za pośrednictwem wybranej w tym celu deputacyi grecko-unickiego duchowieństwa, składającej się z administratora dyecezyi, dwóch protojerejów katedralnych i wszystkich dziekanów wyż wspomnianych dekanatów.

Protokół czytali i podpisali: administrator dyecezyi Chełmskiej, starszy protojerej katedralny Marceli Popiel; starszy protojerej katedralny, archipresbiter Józef Wojcicki; rektor seminaryum duchownego, starszy protojerej katedralny Hipolit Krynicki; sekretarz Konsystorza, protojerej katedralny Jan Hoszowski; członek konsystorza duchownego, protojerej katedralny Makary Chojnacki; członek konsystorza duchownego, nauczyciel seminaryum, ksiądz Ignacy Chojnacki; członek konsystorza duchownego, nauczyciel religii sześcioklasowej szkoły żeńskiej, ksiądz Michał Dobriański; inspektor seminaryum duchownego, ksiądz Ambroży Sietnicki; wikaryusz katedralny, ksiądz Jan Makar i wikaryusz katedralny, ksiądz Emilian Barwiński.

Belgia. O historyi słynnej noty niemieckiej do brukselskiego rządu podaje *Echo du Parlament* następujące ciekawe szczegóły: „W lutym ustnie zawiadomił hr. Perponcher gabinet hr. d'Aspremont-Lynden, że od swojego rządu otrzymał depeszę po niemiecku napisaną, która zawierała trzy znane zażalenia. Hr. d'Aspremont zażądał odpisu aktu i otrzymał go zaraz. Dokument ten wywołał żywe wzburzenie w urzędowych kołach belgijskich. Król został o tem uwiadomiony a ministrowie zgromadzili się na naradę. Uchwalono wysłać do Berlina pana de Borchgrave, szefa gabinetu w ministerstwie spraw zagranicznych, ażeby pokazał akt baronowi Nothonbowi i wspólnie z nim starał się dać niemieckiemu rządowi zadowalające wyjaśnienie. Powód podróży pana Borchgrave trzymano w ścisłej tajemnicy. W Brukseli starano się zapobiedz wszelkiemi środkami wyjawieniu tajemnicy. Dzienniki dowiedziały się, że Borchgrave przybył do Berlina w celu studyowania pewnych archiwów ministerstwa spraw zagranicznych. Studya te stanowiły poboczny cel podróży. Baron Nothomb i p. Borchgrave udali się do ministerstwa spraw zagranicznych i starali się przedstawić p. Bülowowi, że ani listy pasterskie biskupów belgijskich, ani sprawa Duchesnea ani adres kilku zapaleńców do biskupa z Paderbornu nie stanowią dostatecznych powodów do energicznych zarządzeń albo zmiany ustawodawstwa. Nie wiem, czy Bülow odpowiedział natychmiast, czy przedtem porozumiewał się z ks. Bismarckiem. Pewną jest rzeczą, że nasi ziomkowie nie mogli przekonać sekretarza stanu, gdyż potem nastąpiły znane wypadki. Borchgrave zabawił tydzień w Berlinie, z czego wnosić można, że baron Nothomb i on ponowili swoje usiłowania i wyczerpali wszelkie środki zaradcze. Tymczasem dowiedziano się w Brukseli za pośrednictwem Bülowa albo od jednego z naszych posłów zagranicznych, że rząd niemiecki nie czekając na odpowiedź belgijską, uwiadomił o depeszy wysłanej do hr. Perponcher gabinety w Londynie, Petersburgu, Wiedniu i Haadze. Dla czego wysłano uwiadomienie do Hagi? Jest to ciekawe pytanie. Książę Hohenlohe odczytał cały akt księciu Decazes. Ostatni zapytał o cel komunikatu, książę Hohenlohe odpowiedział, że spełnia rozkaz swojego rządu i obaj mężowie stanu pożegnali się. Z tego wynika, że do depeszy nie dodano dalszego aktu i nie objawiono żadnego specyalnego życzenia mocarstwom. Taka sama formalność odbyła się u księcia Gorczakowa, hr. Andrassego i lorda Derby. Żaden rząd z wyjątkiem londyńskiego nie dał odpowiedzi; chciano mieć przed sobą odpowiedź belgijską. Lord Derby zaś oświadczył zaraz, że Belgia jest wolnym krajem, że zatem przewidzieć można, iż rząd jej nie będzie mógł dać Niemcom żądanej satysfakcyi. Gdy w Brukseli dowiedziano się o takiem postępowaniu Niemiec, postanowiono odpowiedzieć pisemnie i postąpić w ten sam sposób jak Niemcy. Dnia 26go Lutego hr. d'Aspremont-Lynden wysłał do hr. Perpoucher długą depeszę, którą także nasi posłowie odczytali wspomnionym powyżej gabinetom."

— W sprawie Duchesnea *Journal de Liége* zawiera następujący uwagi godny artykuł: „*Gazette de Liége* podała najpierw list Duchesnea wspominający o wysłanych do arcybiskupa paryskiego listach, w których żądał 40.000 franków przyrzekając zamordować księcia Bismarcka. Jaki cel miał przed sobą Duchesne? Nie myślimy, ażeby Duchesne zamierzał popełnić morderstwo, ale po za granicami takiej zbrodni jest obszerne pole domysłów. Cóż rząd uczynił? Jeden z naszych kolegów w Liége zapewnia, że władza sądowa nie zajmowała się tą sprawą, gdyż rząd niewątpliwie podzielał zupełną nieufność, którą *Gazette de Liége* starała się utrzymać. Nie zarządzono na prawdę żadnego śledztwa. Jedynie w skutek ostatniej noty berlińskiego gabinetu postanowił rząd belgijski zarządzić dochodzenie i dowiadujemy się z samej *Gazette de Liége*, że sędzia śledczy Nihon prowadzi dochodzenie i że przywołał do siebie redaktora tego dziennika celem złożenia zeznań co do listów wydrukowanych w grudniu 1874. Chociaż drażliwość Niemiec uważamy za nadto wygórowaną, mimo to ubolewamy, że nasz rząd lekceważąc całą sprawę i polegając na prasie klerykalnej naraził się dziś na to upokorzenie, iż musi rozpocząć śledztwo sądowe w obec wyrazów niezadowolenia potężnego sąsiada. Niezadowolenie to podsycone zostało prawdopodobnie polemiką tutejszych i zagranicznych ultramontańskich dzienników.

KRONIKA.

— **Gmach sejmowy** prawie niezawodnie stanie na placu obok ogrodu Jezuickiego. Komisya administracyjna sejmu krajowego zgodziła się na to jednogłośnie, więc zapewne i w głównej Izbie sprawa nie spotka się z opozycyą.

— **Targi tygodniowe na bydło** we Lwowie, jak do powszechnej podaje wiadomości świeże obwieszczenie c. k. Namiestnictwa, odbywać się będą na przyszłość w ten sposób, że w poniedziałek wolno będzie sprowadzać i sprzedawać na targowicy lwowskiej nietylko bydło rzeźne, lecz także i konie, bydło robocze i bydło użytkowe; zaś w piątki odbywać się będą także targi na bydło rzeźne jednocześnie z targami na konie, na bydło robocze i użytkowe. Obszerna targowica lwowska na bydło i konie tak będzie urządzoną, że jednocześnie w odosobnionych podziałach pomieszczone zostaną konie, bydło robocze i rzeźne.

— **Z towarzystwa technicznego.** W sobotę dnia 17go b. m. o godzinie 7ej wieczorem odbędzie się posiedzenie tego towarzystwa w sali fizyki akademii technicznej. Na porządku dziennym: *Rzecz o ogrzewaniu wagonów.*

* **Pokąsanie przez psa.** Pies pana P. lokatora domu pod l. 15 przy ulicy Łyczakowskiej, legawiec, maści ciemno-kasztanowatej, prawdopodobnie wściekły, pokąsał przedwczoraj pięć psów należących do mieszkańców przedmieścia Łyczakowskiego, tudzież pokaleczył dwóch przechodniów, poczem został na Rurach przez żołnierzy ubity. Pokąsane psy wskutek natychmiast zarządzonej obławy przez oprawców powyłapywane, pozostają w obserwacyi, pokaleczeni przechodnie zaś zostali opatrzeni przez fizyka miejskiego dra Kosińskiego.

* **Ogień kominowy.** Tej nocy zaalarmowaną została miejska straż ogniowa w skutek wybuchu ognia w domu pod l. 6 przy ulicy Owocowej na Żółkiewskiem. Pokazało się na miejscu, iż silny ogień wybuchł w kominie. Ogień ten zaraz ugaszono.

* **Pruski junak.** Niejaki Fryderyk Seiffart, komisant handlowy z Prus, obecnie w przejeździe z Rossyi we Lwowie bawiący, wyszedłszy wczoraj wieczór z restauracyi p. Ludwika, zaczął nagabywać przechodniów na ulicy Krakowskiej i hałasy wyprawiać, za co go upomniał stojący na tej ulicy żołnierz policyjny. Upomniony pochwycił tedy żołnierza oboma rękami i trącił go o mur tak silnie, że mu kapelusz spadł na ziemię, przyczem rozdarł się rękaw u płaszcza. Następnie aresztowano ekscesanta i odprowadzono wśród licznie zebranej publiczności do policyi.

* **Dwaj Srule.** Srul Brief, czeladnik piekarski, znany złodziej, nocując tej nocy w pomieszkaniu Eliasza Blatta piekarza pod l. 5 przy ulicy Bożniczej, otworzył wytrychem szafę, w której się znajdowało drobnych pieniędzy do 30 zł. i skradł z tejże niewiadomą jeszcze kwotę pieniężną. Srul Münzer, chłopak 18 lat liczący, leżąc pod stołem przypatrywał się całej czynności Briefa, nie poważył się jednak przytrzymać złodzieja na uczynku. Na doniesienie tego świadka aresztowano dziś Briefa, pieniędzy atoli przy nim już nie znaleziono.

— **Ofenheim u Ojca św.** Wiedeńskiej *Pressie* donoszą z Rzymu, że p. Ofenheim był wraz z rodziną swoją na posłuchaniu u Ojca św. Jeden z rzymskich bankierów, którego brat jest wysokim prałatem, pomógł Ofenheimowi do uzyskania wstępu do Watykanu. Kilku Wiedeńczyków, czekających także na posłuchanie, poznało Ofenheima, a papieża także uprzedzono o tem. Papież udzielając błogosławieństwa obecnym miał zacząć tak swoją przemowę: *E vero, imborsare non si lascia niente dalla benedizione apostolica, ma...* (Wprawdzie z błogosławieństwa apostolskiego nie wpadnie nic do kieszeni, ale i t. d.) Korespondent *Presse* zaręcza, że ten szczegół jest prawdziwy.

— **Przerażającą zbrodnię** opisują najświeższe dzienniki wiedeńskie. Przy drodze z Waehring de Doebling na tak zwanym szańcu tureckim pod Wiedniem znajduje się stara gospoda «pod królem Sobieskim» często latem zwłaszcza odwiedzana przez odbywających w tę stronę wycieczki Wiedeńczyków. Odludne to miejsce policya od dawna miała na oku, ile że właściciel gospody, Szieder, kilkakrotnie wyrażał obawę, iż może być nocą zrabowany do koszuli i nikt mu nie pospieszy z pomocą, oprócz żony bowiem i służącej nikogo nie miał przy sobie a daleko za winnicami dopiero ciągną się chaty wiosek sąsiednich. We wtorek pod wieczór zawitali do gospody Sziedera dwaj nieznajomi, należący, jak się zdawało, do stanu wyrobniczego, z których jeden liczyć mógł lat 30 do 35 a drugi był młodszy od niego. Nie-

znajomi zachowywali się w gospodzie w sposób, mogący wzbudzić zaufanie gospodarza: spokojnie gawędzili przy winie, za które co do grosza płacili należytość. Zmrok już zapadł, gdy Szieder ujęty zachowaniem się swych gości, przysiadł się do nich i dobywszy kart żartobliwie począł im z nich wróżyć. I Sziederowa wzięła następnie udział w rozrywce, która przeciągnęła się aż blisko do północy. Służącę, przypatrującą się także wykładaniu kart, wyprawił gospodarz na spoczynek około godziny 1/4 na 12. Zaledwie jednak ta ostatnia zdrzemnęła w swym alkierzyku, została przebudzoną głośnem wołaniem i łoskotem, jakie dochodziły z izby gościnnej. Chciała wstać i udać się tam, lecz rozważyła sobie, iż to nieznajomi przybysze posprzeczali się przy kartach, albo też gospodarz tak głośno rozmawia z żoną. Zasnęła powtórnie i znów przebudzoną została szelestem kroków; i tym razem wytłumaczyła sobie w taki sam sposób dochodzący ją z pokoju gościnnego rozruch. Wstała o godzinie 6. rano i codziennym zwyczajem udała się do sypialni gospodarzy, lecz tam już u progu, po otworzeniu nie bez wysilenia drzwi, ujrzała krwią zbroczonego trupa swego pana; na podłodze zaś pod piecem leżała zamordowana jego żona. Nie ulega wątpliwości, że mordercami byli owi dwaj nieznajomi goście, i że prawdopodobnie trzeci jeszcze towarzysz ich przed gospodą stał na straży. Mordercy zrabowali oprócz licznych drobiazgów, około 40 złr. i srebrny zegarek, poczem przez winnicę uciekli. Policya ogłosiła 400 złr. nagrody za ich wytropienie.

*** **Przypadkową śmiercią** zginęła dnia 2go b. m. wyrobnica Feśka Radwańska w Brodach. Czerpiąc wodę z potoku Suchowólki dotkniętą została atakiem epileptycznym, wpadła do wody i utonęła.

*** **Na pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Przemyślańskie ze składek w swym powiecie oprócz kwot dawniej wykazanych 22 zł. 63 ct., które odesłane zostały na miejsce przeznaczenia.

*** **Samobójstwo.** Dnia 7go b. m. odebrała sobie życie przez obwieszenie się włościanka z Dąbrówki Starzeńskiej, w Brzozowskiem, Franciszka Nahornowa. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

*** **Zwłoki dziecięcia,** które mogło liczyć 3 do 4 miesięcy, wymuliła w ostatnich dniach woda z pod mostu pod miasteczkiem Stratynem, w Rohatyńskiem. Zdaje się, że jeszcze podczas mrozów zwłoki te zakopane zostały pod mostem. Wytoczono co do wypadku tego śledztwo karne.

— **Żeński małżonek.** Dzienniki węgierskie opowiadają, że w Wielkim Warazdynie zmarł niedawno 57-letni winiarz nazwiskiem Andrzej Meszaros, po którego śmierci dopiero skonstantowano przy obdukcyi, że był on kobietą. W roku 1848 Meszaros wstąpił do Honwedów i odbył całą kampanię, poczem nie zrzucił już męzkiego stroju i niepoznany żył blisko 30 lat w pomienionem mieście. Co jednak najciekawsza, że Meszaros, który umiał wypić i wyczubić się za najtęższego chłopa, przed kilkoma laty — ożenił się i teraz pozostawił wdowę. Badana po wyjściu na jaw tajemnicy żona jego zeznała, iż wiedziała o tem że małżonek jej jest kobietą, żyła z nim jednak w zgodzie, gdyż był dla niej bardzo dobrym »mężem«.

— **Nieszczęśliwe małżeństwo.** Z Pesztu donoszą, że urzędnik tamtejszy Józef Keleti, ożeniony z córką pewnego kupca budzińskiego i w czternaście dni po ślubie z powodu małego nieporozumienia opuszczony przez żonę, w ostatnich dniach przybył do mieszkania tej ostatniej z wezwaniem, ażeby powróciła do niego, a gdy otrzymał odpowiedź odmowną dobył rewolweru i dwoma wystrzałami zranił panią Keleti a trzecim odebrał sobie życie na miejscu. Rany pani Keleti jednak nie są niebezpieczne.

— **Panometer.** Taką nazwę dał p. Edward Grollman w Wiedniu przyrządowi rachunkowemu swego pomysłu, służącemu do ułatwienia w obliczeniach, zwłaszcza kupieckich. Na przyrząd ten, którego użyteczność podnoszą dzienniki, otrzymał wynalazca przywilej.

— **Międzynarodowe biuro miar i wag.** Z Paryża donosi telegram, że na posiedzeniu konferencyi dyplomatycznej w sprawie metrycznej z dnia 12go b. m. wszyscy pełnomocnicy zagraniczni zgodzili się na popierany głównie przez austro-węgierskiego reprezentanta projekt konwencyi co do zorganizowania międzynarodowego biura miar i wag, które kosztem wspólnym państw przystępujących do konwencyi byłoby utrzymywanem w Paryżu.

— **Przekopanie pola Olimpijskiego** w Grecyi wspólnym kosztem rządów greckiego i niemieckiego wkrótce się rozpocznie, gdyż dnia 2go b. m. parlament ateński przyjął odnośną konwencyę obu wspomnionych rządów.

— **Wisła pod Warszawą** wyprawiła w poniedziałek nieprzyjemną niespodziankę. Przez całą niedzielę i noc następną wody jej spadały tak, że zdawało się iż niebezpieczeństwo wylewu przeszło już zupełnie.. Pootwierano nawet z tego powodu kanały. Tymczasem w poniedziałek w ciągu dnia pojawił się nowy przybór. Trzeba było znowu zamykać kanały i wprawiać w działanie wszystkie pompy. O godzinie 4ej z południa zaczęły też pompować dwie sikawki parowe straży ogniowej. Przybór ten powstał zdaje się z powodu zmiany wiatru. O godzinie 7ej wieczorem Wisła groźnie się przedstawiała; fala była ogromna a stan wody dosięgał 14 stóp 7 cali. Nazajutrz przybór ustał, tym razem zapewne stanowczo.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Fejletonista Gazety Warszawskiej** piszący *Listy ze Starego Miasta* tak się wyraża o rozprawie p. Stanisława Tarnowskiego w *Przeglądzie Polskim*, poświęconej *Niepoprawnym* Słowackiego: «Uderza tu umiejętność wydobycia zarysów charakteru i *niezmiernie* bogatej kompozycyi poety... Tarnowski odznacza się *niezmiernie* szerokiem uwzględnieniem strony psychologicznej... przez co zwykle dochodzi do rezultatów *niezmiernie* jasnych i pewnych. Jego *Kilka słów o Szopenie* celuje *niezmiernie* żywem i ciepłem przedstawieniem indywidualności mistrza, którego duchowe powinowactwo z geniuszami poezyi autor wykazał *niezmiernie* trafnie. Piękną *niezmiernie* pracą autora jest rzecz o początkach romansu polskiego i t. d.« Zdaje się, że fejletonista lubiąc niezmiernie wyraz «niezmiernie«, nie lubi niezmiernie używać go miernie.

× **Dylletantyzm w sztuce** bywa lekceważonym przez artystów, a za dyletantów uważać się przyzwyczajono zwykle ludzi, którzy uprawiając sztukę obok innego zawodu nie poświęcają się jej wyłącznie i jedynie, całem życiem i całą siłą umysłu. Zdaje się, że w literaturze i poezyi podobne pojmowanie dylletantyzmu jest zupełnie fałszywe, i że na tem polu przeciwnie ci, co nie są z professyi pisarzami aie mają osobny praktyczny zawód w życiu, stoją o wiele wyżej od tych, którzy tylko i tylko są pisarzami. Francuzki pisarz Henry Houssaye ciekawe przytacza przykłady pod tym względem w fejletonie *Journal des Débats*. Chateaubriand był podporucznikiem w młodości, później ambasadorem i ministrem; Ludwik Courrier lubił podpisywać się: *ancien cannonier à cheval, vigneron*; Alfred de Viguy był kapitanem piechoty; Lamartine napisał *Medytacye* kiedy był sekretarzem poselstwa; Balzac pisząc swoje romanse był drukarzem, autor *Chartreuse de Parma*, Standhal, był konsulem, Merimée urzędnikiem administracyi, Michelet i Villemain byli profesorami, Segur generałem, Barante i Amadeusz Thierry prefektami i t. p. Bardzo wiele podobnych przykładów dałoby się przytoczyć i z naszej literatury; wymieniamy kilka z pamięci i bez ładu: Mickiewicz i Pol byli profesorami, Alex. Fredro żołnierzem, Korzeniowski profesorem i wizytatorem szkół, Malczewski oficerem inżynieryi, Wilkoński doktorem medycyny i t. d.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Rozprawa p. Stanisława Dobrzańskiego przeciw *Dziennikowi Polskiemu* o obrazę honoru).

(Ciąg dalszy.)

(St) Świadek p. Gustaw F i s z e r zeznaje tak jak poprzedni świadkowie, że p. St. Dobrzańskiemu za odstępne żadnego wynagrodzenia nie dano, i że chodziło tu tylko o wycofanie pp. Dobrzańskich z wkładek, jakie na rzecz przedsiębiorstwa uiścili.

P r z e w. Czy artyści płacili podatki od swej gaży?

Ś w i a d e k. Wiem, że artyści obowiązani są płacić podatek, ale co do mnie, to nigdy nie płaciłem. (*Wesołość.*)

P r z e w. Więc nie ściągano artystom podatku?

Ś w i a d e k. Czy innym ściągano, nie wiem — mnie ani grosza nie ściągnięto, a ja się o to nie upominałem. (*Śmiech.*)

Ś w i a d e k mieszkał z p. Konarskim, więc wie, że on się wyłącznie administracyą zajmował. Pytanie przysięgłego, prof. J a e g e r m a n a, czy według mniemania świadka, p. Stan. Dobrzański mógł wpływać na administracyę, uchyla przewodniczący.

Wezwany w toku rozprawy świadek August hr. Ł o ś nie potwierdza okoliczności, na które go obrońca powołał. Przy objęciu przedsiębiorstwa przez artystów nie była kwestya podatków poruszaną. Dyrekcya ściągała artystom zaliczki bankowe, nie zaś podatki. Świadek mówiąc rano z obrońcą, nie wiedział tego dokładnie, dopiero teraz wyjaśnił mu to Dr. Semilski.

Po tem zeznaniu odstępuje o b w i n i o n y od zawezwania Dra Semilskiego jako świadka.

P r z e w. oświadcza, że powołanego przez obrońcę świadka Fabiańskiego nie zawezwie, ponieważ okoliczności, o które ma być słuchany, są dostatecznie wyjaśnione. Z tego powodu zastrzega sobie obrońca ewentualnie zażalenie nieważności.

Postępowanie dowodowe zakończono odczytaniem listu otwartego p. K o n a r s k i e g o do p. R e w a k o w i c z a, i pierwotnie wniesionej a zaniechanej skargi p. Dobrzańskiego i p. Konarskiego przeciw *Dziennikowi Polskiemu* wraz z artykułem, który tę skargę spowodował.

Świadectw registratury odnoszących się do osoby obwinionego za zgodą obu stron nie czytano.

P r z e w o d n i c z. odracza rozprawę na dzień następny.

We wtorek o godz. 10. z rana przedłożył Trybunał ławie przysięgłych sześć pytań a mianowicie: co do pierwszego inkryminowanego ustępu:

1) Czy oskarżony Henryk Rewakowicz jest winien, że napisaniem i umieszczeniem w nrze 39 z r. 1875 *Dziennika Polskiego* ustępu artykułu w kronice pod napisem »Proces w sprawie teatralnej«, poczynającego się od słów: »pomiędzy zamilczanemi«, a kończącego się słowami »nie uiścił« p. St. Dobrzańskiego fałszywie obwinił o zbrodnię?

Na wypadek zaprzeczenia zaś: 2) Czy oskarżony Henryk Rewakowicz, jest winien, że napisaniem i umieszczeniem tegoż ustępu, podając zmyślone czyny p. St. Dobrzańskiego fałszywie, obwinił o jaki nieuczciwy lub honor każący lub taki czyn nieobyczajny, któryby go w opinji publicznej poniżyć lub w pogardę podać mógł?

Takież same dwa pytania odnoszą się do drugiego i trzeciego ustępu.

Zastępca oskarżyciela Dr. R o g a l s k i wnosi usunięcie pierwszego, i trzeciego pytania, albowiem ze względu na trudności, jakieby przysięgli mieć mogli w pojęciu zbrodni, odstępuje od oskarżenia z paragrafu 497 ustawy karnej.

Obrońca Dr. Ł u b i ń s k i żąda, aby w drugiem, czwartem i szóstem pytaniu zamiast słowa »ustępu», położono »całego artykułu«.

Trybunał nie przychylił się do tych wniosków, a mianowicie nie przychylił się do wniosku Dra Rogalskiego dlatego, że po odczytaniu pytań od oskarżenia odstępywać nie wolno.

Otrzymuje głos do ostatecznego wywodu oskarżenia zastępca oskarżyciela, Dr. R o g a l s k i. Wykazawszy w krótkiem lecz zwięzłem przemówieniu, że treść inkryminowanych artykułów przez świadków nie została stwierdzoną — owszem najnieprzyjaźniej występujący pan Hubert stwierdził, że za czasów p. Stan. Dobrzańskiego podatków nie ściągano — prosi o potwierdzenie pytań przez Trybunał przedłożonych.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.

(Dokończenie.)

N a t a r g a c h z a m i e j s c o w y c h c e n y b y ł y n a s t ę p u j ą c e. B o c h n i a: pszenica 190 funt. 8 złr. 75 cent. do 9 złr. — cent., żyto 180 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cnt. do 5 złr. 75 cent., owies 112 funt. 4 złr. 10 cent. do 4 złr. 40 cent. Usposobienie polepszyło się. Mimo złych dróg, były targi ożywione i wzmógł się wywóz.

T a r n ó w: pszenica 190 funt. 8 złr. 25 cent. do 8 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 6 złr. — cent. do 6 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 50 cent, owies 112 funt. 4 złr. 10 cent. do 4 złr. 30 cent. Usposobienie spokojne. Lepsze ceny na targach górnoszląskich, a zwłaszcza lepsze ceny pszenicy wpłynęły korzystnie na tutejszy odbyt.

D ę b i c a: pszenica 190 funt. 8 złr. 20 cent. do 8 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 50 cent, jęczmień 158 funt. 5 złr. 50 cent. do 5 złr. 75 cent., owies 112 funt. 4 złr. 10 cent. do 4 złr. 40 cent. Usposobienie mdłe. Przy małych dowozach były targi nie ożywione.

R z e s z ó w: pszenica 190 funt. 8 złr. — cent. do 8 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 5 złr. 75 cent. do 6 złr. — cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 75 cent. do 5 złr. 50 cent., owies 112 funt. 4 złr. — cent. do 4 złr. 10 cent. Rzepak 150 funt. — złr. — cent. do — złr. — cent., Lnianka 180 funt. — złr. — cent. do — złr. — cent., Konicz 180 funt. — złr. — cent. do — złr. — cent. Wyka 180 funt. — złr. — cent. do — złr. — cent. Usposobienie cokolwiek ożywione. Wzmógł się wywóz pszenicy wskutek lepszych cen na targach zagranicznych.

J a r o s ł a w: pszenica 190 funt. 7 złr. 50 cent. do 8 złr. — cent., żyto 180 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 75 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 50 cent. do 5 złr. — cent., owies 112 funt. 3 złr. 40 cent. do 3 złr. 80 cent. Usposobienie ożywione. Żyto i pszenicę wywożono do Niemiec. Na targi dowożono bardzo wiele wyki i bobu, i wysyłano ztąd do Niemiec i Czech.

P r z e m y ś l: pszenica 190 funt. 7 złr. 50 cent. do 8 złr. — cent., żyto 180 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 75 cent. do 5 złr. — cent., owies 112 funt. 3 złr. 40 cent. do 3 złr. 60 cent. Usposobienie spokojne. Powodzenie miała tylko mąka i produkta mączne; wywieziono tylko trochę pszenicy i owsa.

L w ó w: pszenica 190 funt. 7 złr. 50 cent. do 8 złr. — cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 25 cent. do 4 złr. 50 cent., owies 112 funt. 3 złr. 20 cent. do 3 złr. 60 cent. Usposobienie spokojne. Na białą pszenicę był popyt ze strony górnego Szląska.

T a r n o p o l: pszenica 190 funt. 6 złr. 50 cent. do 7 złr. 30 cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 25 cent, jęczmień 158 funt. 3 złr. 75 cent. do 4 złr. 25 cent. owies 112 funt. 3 złr — cent. do 3 złr 40 cent., groch 200 funt. — złr. — cent. do — złr. — cent. rzepak 150 funt. — złr. — cent. do — złr. — cent. Hreczka 170 funt. — złr. — cent. do — złr. — cent. Usposobienie polepszyło się. Polepszył się popyt i ceny poszły w górę; wywóz był skierowany do Niemiec i Saksonii.

B r o d y: pszenica 190 funt. 6 złr. 50 cent. do 7 złr. 40 cent., żyto 180 funt. 4 złr. 70 cent. do 5 złr. 30 cent., jęczmień 158 funt. 3 złr. 80 cent. do 4 złr. 50 cent. owies 112 funt. 3 złr. 25 cent. do 3 złr. 60 cent. Usposobienie ożywione. Dowozy kołami były bardzo nieznaczne, bo drogi w Rossyi są w najgorszym stanie; natomiast był znaczny dowóz zboża koleją żelazną i rozwinął się niezły handel.

P o d w o ł o c z y s k a: pszenica 190 funt. 6 złr. 75 cent. do 7 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 4 złr. 75 cent. do 5 złr. — cent., jęczmień 158 funt. 3 złr. 75 cent. do 4 złr. 40 cent., owies 112 funt. 3 złr. 20 cent. do 3 złr. 40 cent. Usposobienie spokojne. Kupcy zajęli stanowisko wyczekujące równie jak właściciele. Dowozy kołami i koleją wynosiły ogółem 18.000 centnarów.

Lwowska Izba handlowa.

Sprawozdanie z posiedzenia III. odbytego pod przewodnictwem wice-prezesa Izby p. Roberta D o m s a, tudzież z posiedzeń IV. i V. odbytych pod przewodnictwem prezesa Izby pana Józefa B r e u e r a.

I. Na wniosek stanu kupieckiego w Szczecinie, aby Izba u właściwych zarządów koleji żelaznych przemawiała za tańszą taryfą w związku Szczecin-Galicya-Rumunia, uchwaliła Izba ze względu na to, że taryfa rossyjska do Królewca, jako też taryfa z Węgier do Szczecina na zboże, produkta strączkowe i wyroby mączne wynosi od centnara i mili tylko 0·75 ct., a więc obie te taryfy są niższe od taryfy w bezpośrednim związku Galicyi ze Szczecinem, przez co ubezwładnia się zupełnie nasz ruch wywozowy, starać się u zarządów kolei górno-szląkziej, Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej, aby także dla Galicyi tej samej wysokości taryfę związkową do Szczecina ustanowiły. Również żąda Izba od koleji Karola Ludwika i Lwowsko - Czerniowieckiej, aby przez zaprowadzenie taryf związkowych umożliwiły bezpośredni ruch z Niemcami południowemi.

Uchwalono również wezwać zarządy kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej, aby jednocześnie ze zniżeniem taryfy związkowej w ruchu szczecińsko-galicyjsko-rumuńskim, w interesie krajowej industryi i handlu zniżyły stosunkowo także taryfy lokalne.

II. W sprawie p. Juliusza Mikolasza, od którego w celu ściągnięcia wywalczonej pretensyi w kwocie 31 zł. 52 cent. zażądał był egzekutor sądowy w Borgo-Prund (w Siedmiogrodzie) jako zaliczkę kosztów sądowych sumę 45 zł. 33 ct. oświadczyło wys c. k. Ministerstwo handlu, któremu Izb przedłożyła tę sprawę do dalszego doch dzenia, że żądanie egzekutora oparte by na ustawie, na mocy której zaliczkę kosztó złożyć ma strona żądająca egzekucyi lu strona, na korzyść której prowadzoną jes egzekucya z urzędu. Izba uchwaliła udzieli odpis tego rozporządzenia p. Juliuszowi Mikolaschowi.

III. Izba przyjęła do wiadomości złożenie mandatu p. Józefa Paluszyńskiego w Rawie jako członka korespondującego z te goż powiatu.

IV. Przyjmując do wiadomości oświadczenie wys. c. k. Namiestnictwa na sprawozdanie Izby, że według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, listom dłużnym ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, r przysługują prerogatywy, przyznane ustaw z dnia 2. Lipca 1868 listom zastawnym, skutek tego nie powinne być podpisywa

przez rządowego komisarza, a zapasowe listy dłużne z podpisami rządowego komisarza zniszczyć nakazano, uchwaliła Izba na wniosek komisyi handlowej także co do listów dłużnych c. k. uprzyw. galic. Zakładu włościańskiego we Lwowie, prosić wys. c. k. Namiestnictwo o wyjaśnienia, na jakiej podstawie tenże zakład ogłasza emisyę listów zastawnych, będących wedle statutów tylko listami dłużnemi, tudzież, o ile tym listom dłużnym przysługują prerogatywy ustawy z roku 1868.

V. Izba przyjęła z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie dyrekcyi miejskiej szkoły handlowej we Lwowie, że stosownie do życzenia Izby, wykłady prawa handlowego i wekslowego w szkole handlowej zaczną się od Września 1875, i że oprócz tego rozszerzoną zostanie szkoła handlowa przez dodanie 3. kursu, w którym oprócz pomienionych wykładów odbywać się będą odczyty z towaroznawstwa i geografii handlowej.

VI. Na wezwanie Sądu obwodowego w Stanisławowie do objawienia zdania co do obowiązku niektórych kontrybuentów do protokołowania firm, oświadczyła się Izba za protokołowaniem następujących firm: Hertzka i Kulka w sądzie krajowym we Lwowie, zaś w sądzie stanisławowskim firm: Nathan i Hersz Boral, Jonasz Bogat, Hugo Cohn, Szymon Freund i spółka, Szymon Griminger, Lejzor Gellert, Sara Goldschlag i spółka, Chaim Halpern, Szaja Horowitz, Beile Horowitz, Juda Beer Horn i spółka, Nuchim Halpern, Abraham Szulim Kanner, Eizyk Kanner, Aron Leib Langer, Izak Nissler, Salamon Laudau, Józef Palester & Goldschlag, Bernard Schejen & Izydor Landy.

VII. Na wniosek galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie urządzenia między-narodowego targu zbożowego we Lwowie na wzór podobnego targu w Wiedniu i ustanowienia dla wstępnych czynności komisyi złożonej z 10. członków, wybrać się mających w połowie przez Izbę handlową i towarzystwo gospodarskie, której to komisyi przysługiwałoby prawo wybrać w swój skład jeszcze 11go członka — uchwaliła Izba ze swej strony wybrać do rzeczonej komisyi następujących panów: Józefa Breuera, prezydenta Izby, Maksymiliana Bodyńskiego sekretarza Izby, radnych: Augusta Schellenberga i Joachima Hochfelda, nakoniec po za obrębem Izby stojącego kupca zbożowego Filipa Hochfelda. (Ze strony komitetu towarzystwa gospodarskiego wybrani zostali pp. Augustynowicz Bolesław, Gross Piotr, Skrzyński Ludwik, Dr. Pilat, Lipp Adolf.)

Izba wyraża nadzieję, że komisya ta mieszcząca w swem łonie przedstawicieli rolnictwa, przemysłu i handlu, nie omieszka korzystać ze sposobności wspólnego działania, aby i inne kwestye otwarte w tych trzech najważniejszych działach ekonomicznych jako to: kwestyę urządzenia składów zbożowych, giełdy zbożowej połączonej ze sądem polubownym i t. p. ku pomyślnemu poprowadzić załatwieniu.

VIII. Nadesłaną przez powiatową Dyrekcyę skarbu we Lwowie księgę przemysłową do rozpoznania, do jakiej kategoryi ksiąg handlowych należy, uznała Izba za żurnal czyli dziennik.

IX. Izba uchwaliła powitać in gremio nowo mianowanego marszałka sejmu Jego Excellencyę p. Alfreda hr. Potockiego.

X. Wniosek p. radnego Hochfelda względem uregulowania uzansów handlowych z powodu nowych miar i wag, wchodzących w użycie obowiązkowe od 1. stycznia 1876, przydzielono do sprawozdania komisyi handlowej wzmocnionej rzeczoznawcami.

XI. Na wniosek p. radnego Schellenberga uchwalono prosić wys. c. k. Ministerstwo handlu o nakazanie zarządom gal. kolei żelaznych, aby wszelkie zmiany taryf w czas podawali do wiadomości Izby i całej publiczności, gdyż dotychczas publiczność o zaszłych zmianach dowiadywała się pierwej od osób prywatnych z zagranicy, zanim takowe przyszły do wiadomości interesowanych w kraju, jak to właśnie w najnowszym czasie stało się z nową taryfą związkową dla Szczecina i Wrocławia.

— Dochód kolei Karola Ludwika.

	rok 1875		rok 1874	
Dochody od 2.	złr.	ct.	złr.	ct.
do 8. kwietnia	208.260	93	173.037	16
Dochody od 1 stycznia do 1 kwietn.	2,302.338	47	3.255.951	41
Razem	2,510.599	40	3,428.988	57

OSTATNIA POCZTA.

Sejm węgierski załatwił 14 b. m. kilka w zawieszeniu pozostawionych paragrafów projektów podatkowych i sprawozdanie rachunkowe za r. 1869. Obecnie niema Izba materyałów do obrad i czekać musi na Sprawozdania komisyi.

Posłowie południowego Tyrolu wystosowali pismo do sejmu, w którem wyjaśniają powody skłaniające ich do porzucenia polityki biernego oporu. Wybory bezpośrednie pozwoliły ludności południowego Tyrolu przedstawić swoje życzenia reprezentacyi państwa. Rząd przyrzekł uwzględnić to życzenie w granicach wytkniętych przez konstytucyę, więc posłowie południowego Tyrolu uważają teraz za swój obowiązek przyczynić się do polepszenia administracyi kraju czynnym udziałem w obradach sejmowych.

Prywatny telegram *Czasu* donosi z Wiednia: Dn. 14. b. m. po południu po g. 3ej nastąpiło otwarcie przekopu na 6 sążni szerokiego w grobli Rollerdamm, która aż poniżej mostu kolei północno-zachodniej zamykała nowe łożysko Dunaju; wszelako natarczywość napierającej wody rozerwała przekop na 30 sążni, oberwawszy wielkie przestrzenie grobli i następnie podmyła stoki brzegów na 40 metrów długości i wyszarpała cokoły kamienne. W skutku silnego prądu do nowego koryta zagrożoną jest także dolna grobla, tak zwana grobla szkoły pływania, w połowie nowe koryto przegradzająca. Dotychczasowa szkoda w stokach brzegów nie jest nieznaczną. Po przerwaniu grobli Rollerdamm i natarczywego napływu wód z Dunaju w nowe łożysko, musiano jeszcze wczoraj wieczór dla zapobieżenia większym szkodom w robotach około umocowania brzegów, otworzyć także w połowie groblę szkoły pływania, która nowe koryto w kierunku przedłużonej Praterstrasse zamykała; poczem otwór w ciągu nocy w skutek prądu wód rozszerzył się na 40 sążni. Dziś płynie już potok Dunaju bez przeszkody całem nowem korytem.

Pruska Izba panów przyjęła 15. b. m. bez zmiany ustawę o odjęciu dotacyi duchowieństwu katolickiemu 91 głosami przeciw 20.

Nordd. Allg. Ztg. usprawiedliwia w artykule naczelnym wniosek rządowy o uchyleniu art. 15. 16. i 18 konstytucyi pruskiej.

Post zapewnia ponownie, że głośny jej artykuł nie miał cechy półurzędowej i powiada, że zaniepokojenie umysłów datuje się od dawniejszego czasu, a wszyscy wiedzą doskonale, gdzie źródło niepokoju. Artykuł ów był głosem przestrogi i jaki taki miał cel praktyczny. Przyjaciele pokoju we Francyi dowiedzieli się z niego, dokąd zmierza partya wojenna francuzka.

Niemiecki następca tronu dziś wieczór przybyć ma do Verony.

Na dziś zapowiedzianą jest interpelacya Russella w parlamencie angielskim w sprawie zajścia niemiecko-belgijskiego.

Organa rządu madryackiego twierdzą, że nowe kroki przeciw niektórym profesorom przedsiębrane, zarządzone były dopiero po dokładnem zbadaniu i za zgodą rady naukowej, ustanowionej jeszcze pod rządem Serrany. Profesorowie dotknięci temi krokami (uwięzienie albo wygnanie), są wszyscy dawnymi urzędnikami rządu niegdyś federacyjnego. Zabroniony jest im tylko pobyt w Madrycie, aby zapobiedz politycznej ich agitacyi, nie są jednak wcale zmuszeni do opuszczenia Hiszpanii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Sebenico, 16. Kwietnia. W podróży do Sebenico lądował Najj. Pan w kilku miejscowościach, witany wszędzie z radością i oznakami przywiązania. Liczne barki, postrojone w flagi, towarzyszyły Cesarzowi, który przyjęty tutaj w przepysznym pawilonie przez reprezentacyę gminną, udał się wśród entuzyastycznych okrzyków ludności przez łuk tryumfalny do pałacu biskupiego. Dziewice w malowniczych kostiumach sypały Monarsze kwiaty na drogę. Po przyjęciu hołdów duchowieństwa i władz, zwiedzał Cesarz miasto, jaśniejące w czarownem świetle iluminacyi.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

OD ADMINISTRACYI.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za II. ćwierćrocze zł. **3**

Za kwiecień i każdy następny miesiąc **1** zł.

Pocztą: za II. ćwierćrocze zł. **4**

Za kwiecień i każdy następny miesiąc **1** zł. **35** ct.

Na Gazetę z „Przewodnikiem"

W miejscu: kwartalnie **3** zł. **75** ct. miesięcznie **1** zł. **30** ct.

Pocztą: kwartalnie **4** zł. **75** ct. miesięcznie **1** zł. **65** ct.

Zwracamy uwagę szanownych pp. prenumeratorów, że *Przewodnik naukowy i literacki* należy się bezpłatnie tym tylko prenumeratorom rocznym i półrocznym, którzy przedpłatę na Gazetę uiszczają za cały rok t. j. od 1. stycznia do końca grudnia albo za półrocze t. j. od 1. stycznia do końca czerwca, lub od 1. lipca do końca grudnia. Prenumeratorom uiszczającym przedpłatę roczną lub półroczną w innych terminach jak powyżej oznaczone, nie możemy przesyłać *Przewodnika* bezpłatnie, jeżeli już bowiem nie trudność administracyjna to sam wzgląd na dekompletowanie zeszytów *Przewodnika*, składających się półroczami na dwa osobne tomy, stanowczo tego nie dozwala.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15. Kwietnia.

Hotel Żorza.

Pp. Z. Dembowski, z Kosienic — A. Heinemann, z Wrocławia. — J. Juhos, z Wiednia. — L. Raudnitz, z Drezna.

Hotel Angielski:

Pp. A. Reindl, z Wolicy. — P. Duval, z Paryża. — A. Gostyński, z Podszumlaniec. — J. Skolimowski, z Dynisk.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Ks. H. Lubomirski, do Bakończyc. — Exell. hr. Pejacevitz do Wiednia. — J. Romaszkan dr Stanisławowa. — M. Zyblikiewicz. do Krakowa. — T. Cybulski, do Humnisk. — A. Makomaski, do Królestwa. — A. Wolfram, do Makoniowa. — A. Zakrzewski. do Wiktorowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 Kwietnia 1875.

Barometr 737.63.mm. Psychrometr suchy + 1·75. Psychrometr wilgotny +0·038C. Prężność pary 3·81. mm. Wilgoć 75%. — Zachmurzenie 4. Wiatr N3. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza —1·4°R.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 15. Kwietnia 1875

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	233	75	235	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.		144	75	146	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		245	—	247	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	85	90	86	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.		76	40	76	90
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		85	90	86	40
Banku hipoteczn. gal.		90	40	91	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.		89	75	90	75
3. Oblig. za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		86	15	86	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		90	—	91	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		15	75	17	—
„ Stanisławowa		14	75	16	25
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	10	5	18
„ cesarski		5	15	5	22
Napoleond'or		8	86	8	92
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	8
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	70
„ „ papierowy		1	52 1/4	1	53 1/4
Pruskie bilety kasowe		1	62 1/4	1	63 1/4
Srebro		103	75	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. Kwietnia 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 45	70.55
„ „ w srebrze	74.80	74.90
Losy z r. 1839 całe	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	247.50	248.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.—	105.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111 75	112.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.50	116.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	130.50	131.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye Indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	84.50	—.—
Galicyi	86.25	87.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.20	76.80
Węgier	80.—	80.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	132.75	133.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	231.75	232.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	946.—	948.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	456.—	458.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	187.—	188.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1960.—	1970.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233.25	233.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	145.25	145.75
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	299.50	300.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140.50	141.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	118 —	119 —
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.95
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.—	90.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.—	76.75
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	76.—	76 50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	97.75	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	99.25	99.75
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.50	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.25	165.75
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	16.35	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	36 75	37 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	54.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.25	21.75
Weksle (Na 2 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.20	92.35
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53.95	54.—
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.45
Paryż za 100 fr.	44.05	44.10
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.22	5.23
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.40	103.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. Kwietnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	45
„ „ „ w srebrze	74	70
Losy z 1860 roku	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	958	—
„ „ kredytowego	233	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	30
Srebro	103	40
Napoleond'or	8	88 1/2
Dukat	5	24
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1275 1—3) **Edykt.**

L. 1271. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 150 zł., a względnie 148 zł. 88 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w c. k. Sądzie w Podbużu dnia 7. i 23. Czerwca i 8. Lipca o 10. godzinie przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Michała Oleksiaka pod l. k 16/50 w Winnikach położonej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

Podbuż dnia 5. Kwietnia 1875.

(1296 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7895. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 137 zł. 27 ct w. a. z przynależytościami. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. k. 192 star. 20 now. w Tuligłowach Jędrzeja Kikut własnej w trzech terminach dnia 14. Maja 1875., dnia 11. Czerwca 1875. i dnia 8. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 300 zł. w. a. zakład wynosi 30 zł. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 4. Stycznia 1875.

(1224) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27. März 1875 Zahl 8566, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Journalistische Parasiten" in der Tageschronik auf der 5. Seite, 1. Spalte in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 83 vom 24. März 1875 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Verbrechens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 488 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 29. März 1875, Zahl 8708, zu Recht erkannt:

1. der Inhalt des Leitartikels auf der 1. und 2. Seite mit der Aufschrift „Arm und Reich" in der Zeitschrift „Arbeiterfreund" Nr. 6 vom 27. März 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 lit. a St G. normirten Verbrechens der öffentlichen Ruhestörung und dann des im §. 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung.

1. Der in derselben Zeitschrift auf der 2. Seite in der Rubrik „Politische Rundschau" abgedruckte, mit den Worten „Noch sind in Frankreich" beginnende Artikel beinhaltet den Thatbestand des im § 305 St. G. und

3. Der in derselben Druckschrift in der Rubrik „Correspondenz" abgedruckte Artikel „Warnsdorf und Haida" jenen des im §. 302 St G normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 488 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 30. März 1875, Zahl 2095, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Zemsky vybor a obecni hospodařstvi města Plzně" in der Zeitschrift „Plzeňské listy" vom 25. März 1875, Nr. 6, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher gemäß §. 493 St. P O. unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung dieser Nummer ausgesprochen und gemäß §. 37 des Preßgesetzes auf die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare erkannt.

(1264 1—3) **Edykt.**

L. 813. C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Karola Jasińskiego, ażeby w przeciągu jednego roku zgłosił się do spadku po zmarłej na dniu 24. Grudnia 1873. matce swej Maryi Kremerowiczowej, inaczej bowiem po upływie roku pertraktacya spadku przeprowadzoną zostanie z kuratorem w osobie p. Seweryna Korzelińskiego ustanowionym, i spadek ten aż do uznania sądową uchwałą śmierci Karola Jasińskiego w Sądzie przechowanym zostanie.

Mikołajów, 27. Lutego 1875.

(1253 1—3) **Edykt.**

L. 6799 C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia Henryka Ordyńca, że przeciwko niemu Zygmunt Kraus wniósł pod dniem 23. Marca 1875. do l 6799 pozew, i że w skutek tego ustanowiono dla niego kuratorem adwokata Dr. Retingera,

Kraków dn. 25. Marca 1875.

(1321 1—3) **Konkurs.**

L. 440. Celem obsadzenia posady komisarza skarbowego w IX. klasie rangi, a względnie koncepisty skarbowego w X. klasie rangi w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni swe podania dotyczące zaopatrzone dowodami wymogów prawnych wnieść w drodze przepisanej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Lwów dnia 10 Kwietnia 1875.

(1320 1—3 **Obwieszczenie**.

L. 15.692. Targi tygodniowe na bydło we Lwowie odbywać się będą w przyszłości w ten sposob, że w Poniedziałki wolno będzie sprowadzać i sprzedawać na targu we Lwowie nietylko bydło rzeźne, lecz także i konie, bydło robocze i bydło użytkowe; zaś w Piątki odbywać się będą także targi na bydło rzeźne jednocześnie z targami na konie, na bydło robocze i użyteczne.

Obszerna targowica Lwowska na bydło i konie będzie tak urządzoną, że jednocześnie w odosobnionych podziałach zostaną pomieszczone konie, bydło rzeźne i robocze.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów d. 3. Kwietnia 1875.

(1319 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16.105. W celu zabezpieczenia wykonania dwóch tam regularnych na prawym brzegu Wisły pod Wołowińcem odbędzie się w c k. starostwie Krakowskiem na dniu 7 Maja 1875. publiczna licytacya za pomocą piśmiennych ofert.

Cena fiskalna wynosi 14 918 zł. 52 ct. Dotyczące warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonem starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w $5^0{}_0$ wadyum, wniesione być mają w oznaczonym terminie najdalej do 12. godziny w południe.

Oferty opóźnione lub nieułożone podług przepisu nie będą uwzględnione.

Lwów dnia 8. Kwietnia 1875.

(1316 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8440. C. k Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego Krzemienia w ilości 48 zł 98 ct. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności Antoniego Błotka pod l. 102 w Bestwinie w dniu 12. Maja i 14. Czerwca 1875 zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 80 zł., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie a wadyum 8 zł

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej

Biała 15. Grudnia 1874.

(1322 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L 10.464 W celu dostawy odzieży urzędowej dla sług c k krajowej Dyrekcyi skarbu, i tejże podwładnych urzędów, rozpisuje się licytacya na dzień 28 Kwietnia 1875. za pomocą ofert pisemnych.

W ofertach tych mają być opustki procentów od jednostkowych cen, nie tylko liczbami, lecz także i literami wyrażone, i takowe winne być marką stęplową na 50 centów, i wadyum w kwocie 50 zł. zaopatrzone i na dniu wyżej oznaczonym do godziny 2. po południu w ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu oddane.

Warunki licytacyjne można codziennie aż do dnia licytacyi w ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu w godzinach urzędowych przejrzeć.

Ekonomat c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów dnia 15. Kwietnia 1875.

(1252 1—3) **Edykt.**

L 5157. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia niniejszem Marcina i Maryę małżonków Kamieńskich, z życia i miejsca pobytu nieznanych, że na dniu 6. Kwietnia 1874. do l. 5157 wniesła p. Justyna Piątkowska prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 250 zł. a. w. z pn. i że dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie p. adw. Dr. Mochnackiego z zastępstwem p. adw. Dr. Łużeckiego ustanowiony został

Wzywa się zatem Marcina i Maryę małżonków Kamieńskich, by ustanowionemu kuratorowi, któremu też dotyczący nakaz zapłaty doręczono, możliwe swoje środki obrony wcześnie udzielili lub innego zastępcę sobie zamianowali, w razie przeciwnym bowiem wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 7. Kwietnia 1875.

(1313 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4233. C. k. Sąd krajowy wyższy ogłasza niniejszem, że Notaryusz Konstanty Rogalski dnia 30. Kwietnia 1875. z urzędu notaryalnego w Strzyżowie ustąpić, zaś dnia 1. Maja 1875. udzielony mu na własną prośbę urząd notaryalny w Tarnobrzegu objąć ma.

Kraków d. 6. Kwietnia 1875.

(1251 1—3) **Edykt.**

L. 3285. C k Sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia niniejszem z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom Samuela Józefa Salomona, jako to: Mindli, Izraelowi, Ryfce i Hendli Salomon, że przeciw nim Ryfka Scheinbach pozew o wykreślenie prawa własności do połowy realności pod Nr. 33 w Przemyślu wytoczyła, na który uchwałą z dnia 11. Marca 1875. do l. 3285 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 30 dni polecono.

Oraz ustanowił Sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Smutnego z zastępstwem p. adw. Baumfelda w Przemyślu, i poleca pozwanym, ażeby co do obrony swej z kuratorem wcześnie się znieśli, lub innego pełnomocnika sobie obrali, inaczej skutki opieszałości sami sobie przypiszą.

Przemyśl dnia 11. Marca 1875.

(1256) **Obwieszczenie.**

L. 4411. C. k. Sąd krajowy jako handlowy Lwowski ogłasza niniejszem, iż na d. 25 Stycznia 1875. firma: „F. Wakarecy et Comp." dla handlu towarów białych, korónek, haftów i konfekcyi we Lwowie jako za zgodą wspólników jawnych pp. Franciszka Wakarecego i Władysława Slatowskiego zgasła, w rejestrze handlowym wykreśloną została.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 30. Stycznia 1875.

(1250) **Obwieszczenie.**

Nr. 1698. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na dniu 31 Stycznia 1875. do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych przy zaciągniętej tamże firmie: „Browar księcia Adama Sapiehy w Krasiczynie" wpisano, że firmę tę podpisywać będą z upoważnienia właściciela firmy, pp. Adolf Ebenberger i Adolf Zuchowski wspólnie jako prokuranci.

Przemyśl dnia 31. Marca 1875.

(1303 1—3) **Edykt.**

L. 7873. W sprawie Paisacha Goldberga przeciw p. Dr. Edwardowi Hoffmanowi o zapłacenie 200 zł. została tutejszą uchwałą z 2. Stycznia 1875. l. 39.681/74. dozwolona egzekucyjna sprzedaż ruchomości u dłużnika wedle protokołu do l. 15.940/73. i 17.696/73. zajętych.

Gdy na tych ruchomościach p. Walentyna Sapatczyńska w skutek tutejszej uchwały z 9. Maja 1874. l. 4702 także i dla swej pretensyi wekslowej w sumie 500 zł. z pn. dalsze prawo zastawu uzyskała, a miejsce pobytu tejże p. Walentyny Sapatczyńskiej nie jest wiadome przeto mianuje się dla niej kuratora w osobie p. adw. Dr. Kuczkiewicza z substytucyą pana adw. Popławskiego celem doręczenia jej wspomnianej uchwały a doręczając równocześnie do rąk kuratora wyżej wspomianą uchwałą egzekucyjną z dnia 2. Stycznia 1875. liczba 39.681/74. zawiadamia się o tem niniejszym edyktem tęże panią Walentynę Sapatczyńską.

C. k. Sąd powiatowy S. I.

Lwów dnia 24. Marca 1875.

(1293 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6500. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego" ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są wyłącznie tylko dla krewnych i imienników fundatora ś. p. Dr. Jana Towarnickiego, byłego fizyka obwodowego w Rzeszowie, a każde z nich wynosi 150, 200 lub 300 złotych stosownie do okoliczności, czyli stypendysta uczęszcza do szkoł początkowych, średnich lub wyższych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 10. Maja r. b. i załączyć metrykę chrztu, ostatnie świadectwa szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ni też rodzice jego nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach

Krewni ś. p. Dr. Towarnickiego winni pokrewieństwo swoje z fundatorem udowodnić za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści, iż kandydata o stypendyum jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księztwa Krakowskiego.

Lwów dnia 5. Kwietnia 1875.

(1210 3—3) **Konkurs.**

L. 438/pr. Do obsadzenia posady c. k. oficyała kancelaryjnego w X. klasie rangi przy c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, ewentualnie posady c. k. kancelisty w XI. klasie rangi rozpisuje się konkurs.

Podania zaopatrzone w świadectwa dotychczasowej służby, wykazujące dokładną wiadomość służby manipulacyjnej przy c. k. władzach kierujących, niemniej mowy polskiej i niemieckiej, należy wnieść w odpowiedniej drodze urzędowej w przeciągu sześciu tygodni do Prezydyum c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 5 Kwietnia 1875,

Concurs.

Z. 438/pr. Zu besetzen ist bei der k. k. Forst- und Domainen-Direction in Bolechow eine Kanzlei-Officialsstelle in der X. Rangsklasse eventuell eine Kanzlistenstelle in der XI. Rangsklasse.

Bewerber haben ihre dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der genauen Kenntniß der Manipulation bei den k. k. leitenden Behörden, dann der polnischen und deutschen Sprache im vorgeschriebenen Dienstwege binnen sechs Wochen beim Präsidium der k. k. galizischen Forst- und Domainen-Direction einzubringen.

Bolechów, den 5. April 1875.

(1273 3—3) **Edykt.**

L. 5745. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie czyni wiadomem, iż dozwolił w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Maćkowi Osiowemu imieniem własnem i małoletnich: Rozalii, Szczepana i Michała Osiowych, na zaspokojenie sumy dłużnej w kwocie 200 zł. wal. a., a względnie 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. kon. 203/502 w Staremsiole położonej, dłużników Maćka Osiowego i małoletnich: Rozalii, Szczepana i Michała Osiowych własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, która to sprzedaż w 3 terminach tj. dnia 23 Kwietnia, 21. Maja i 25. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszej sali sądowej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 400 zł. w. a. ustanowionej, w trzecim terminie i poniżej takowej odbędzie się

Protokół zastawnego opisania wraz z oszacowaniem i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Lubaczów, dnia 24. Stycznia 1875.

(1272 3—3) **Konkurs.**

L 8332. Posada starszego zarządcy pocztowego we Lwowie z płacą VIII. klasy rangi, kaucya w kwocie jednorocznej płacy.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Popielnikach za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. roczne wynagrodzenie 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł. i 860 zł. rocznie za utrzymywanie jazdy posłańczej Kuty Załucze dworzec.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 12. Kwietnia 1875.

(1289 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12.942. Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 10. Maja 1874. r. i w dniach następnych, odbywać się będą w c. k. Namiestnictwie we Lwowie egzamina państwowe przepisane dla rządowej służby budownictwa, tudzież egzamina dla kandydatów starających się o posady upoważnionych od rządu inżynierów cywilnych, architektów i geometrów.

Osoby, które sobie życzą poddać się jednemu z tych egzaminów, zechcą się zgłosić na piśmie do c. k. Namiestnictwa, przy załączeniu dokumentów udowadniających ich przynależność, wiek, ukończone studya, nabycie praktycznych wiadomości i to najdalej do 30 Kwietnia 1875.

Lwów, 10 Kwietnia 1875.

(1277 2—3) **Edykt.**

L. 1273. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 300 zł, a względnie 252 zł 61 ct. z pn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w c. k. Sądzie w Podbużu dnia 8 i 24. Czerwca i 9. Lipca 1875. o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Mikołaja i Iwana Jozefowicza pod l. k 44.18 w Lukawicy położonej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

Podbuż 6. Kwietnia 1875.

(1213 2—3) **Edykt.**

L. 5955 Lwowski c. k. Sąd krajowy podaje niniejszem, iż w sprawie Wacława Błażek przeciw małżonkom Ignacemu i Annie Marycz pto. 1811 zł. 5 ct. w. a wraz z 36% odsetkami i kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 15 zł. 67 ct., 40 zł. i 15 zł. 2 ct. w. a., dozwala się na rzecz Wacława Błażek przymusową publiczną sprzedaż realności dłużników Ignacego i Anny małżonków Maryczów pod C. Nr. $233^2/_4$ we Lwowie położonej, powyższej wierzytelności jak Dom. 122 pag. 266 n. 12 i 13 on. za hipotekę służącej, która to licytacya odbędzie się w Sądzie tutejszym na terminach 19. Maja i 21. Czerwca 1875. o godzinie 10. zrana pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową, w akcie detaksacyi do l. 52.771/873. na kwotę 5391 zł. 3 ct. w. a. obliczoną, i na powyższych 2ch terminach realność C. Nr. $233^2/_4$ tylko nad lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie.
2. Każdy chęć kupna mający złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi wadyum w kwocie 540 zł. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź też w papierach publicznych do lokacyi majątku pupilarnego przydatnych.
3. Gdyby realność C. Nr. $233^2/_4$ na wyznaczonych powyżej dwóch terminach sprzedaną nie została, natedy wyznacza się do ułożenia przystępniejszych warunków sprzedaży termin na dzień 21. Czerwca 1875. o godzinie 4. po południu, na który wzywa się strony i wierzycieli hipotecznych tychże pod tym rygorem, iż niestający, jako do większości głosów stawiających się przystępujący, poczytanym będzie.

Resztę warunków licytacyi zarówno jak i akt oszacowania i wygotowany ekstrakt tabularny realności Nr. $233^2/_4$ przejrzeć może każdy chęć kupienia mający bądź w tutejszo-sądowej registraturze bądź też na terminie licytacyi w komisyi sądowej.

O czem zawiadamia się obie strony tudzież wierzyciela hipotecznego p. Aleksandra Barańskiego, tych zaś, którzyby dopiero po dniu 22 Stycznia 1875 do tabuli weszli, lub którymby bądź ta, bądź którakolwiek z późniejszych w tej sprawie wydanych uchwał przynależnie doręczoną zostać nie mogła, do rąk kuratora dla nich w osobie pana adwokata Dr. Śmiałowskiego z substytucyą pana adw. Dr. Gnoińskiego ustanowionego i przez edykt obecny.

Lwów dnia 19. Marca 1875.

(1274 2—3) **Edykt.**

L. 1270. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 300 zł., a względnie 287 zł. 76 ct. w. a. z pn. na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się na dniu 7. i 23. Czerwca i 8. Lipca 1875. o 10. godzinie przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Podbużu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Józefa Leszczyńskiego pod l. k. 6/36 w Winnikach położonej.

Akt opisania zastawniczego tej realności i warunki licytacyi mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Podbuż 5. Kwietnia 1875.

(1239 2—3) **Edykt.**

L. 6314. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Joachima Bochenka, a w razie jego śmierci tegoż z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw niemu Wacław Jary wspólnie z Floryanem Nowackim działający, tudzież Maksymilian i Antonina Hamułkowie wnieśli pod dniem 13. Marca 1875. do l. 6314 pozew o orzeczenie, że prawo zastawu dla sumy 475 złp. z procentem po 5% na rok w stanie biernym realności pod Nr. 5 Dz. V. (81 Dz. VII.) i pod Nr. 12 Gm. VI. (16 Dz. VIII,) w Krakowie położonych w pozycyi n. i ad 4 on. intabulowane, przez zadawnienie zgasło, i że w skutek tego ze stanu biernego rzeczonych realności wyekstabulowane być ma.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Joachima Bochenka, a w razie jego śmierci tegoż spadkobierców wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd załatwiając ów pozew do ustnej rozprawy termin na dzień 26 Maja 1875 o godzinie 10. rano wyznaczył, a zarazem w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Dr. Romana Jakubowskiego z substytucyą adwokata Dr. Retingera kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według postępowania w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby na zwyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle, ażeby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym sam sobie wynikłe z zaniedbania skutki przypisać by musiał.

Kraków, d. 2. Kwietnia 1875.

(1290 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.519. W celu wykonania 4ch tam skrzydłowych na prawym brzegu Wisły pod Dąbrówką, odbędzie się w c. k. starostwie Krakowskiem na dniu 7. Maja 1875 publiczna licytacya za pomocą piśmiennych ofert.

Cena fiskalna wynosi 8531 zł. 20 ct. austr. wal.

Dotyczące warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum wniesione być mają w oznaczonym terminie, najdalej do 12. godziny w południe.

Oferty spóźnione, lub nie ułożone podług przepisu nie będą uwzględnione.

Lwów d. 9 Kwietnia 1875.

(1271 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 654/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa Stryjska podaje niniejszem do wiadomości, iż następujące posady nauczycielskie będą stale obsadzone

1. Przy szkole etatowej czteroklasowej w Żydaczowie jedna posada starszego nauczyciela z roczną płacą 350 zł. a. w., 50 zł. a. w. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem, jedna posada starszego nauczyciela z roczną płacą 350 zł. a. w., dwie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą 210 zł.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
2. Przy szkole etatowej czteroklasowej w Żurawnie jedna posada starszego nauczyciela z roczną płacą 350 zł. a. w., dwie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą 210 zł. a. w.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa razem z obszarem dworskim.
3. Przy szkole etatowej żeńskiej w Bolechowie jedna posada starszej nauczycielki z roczną płacą 350 zł. a. w., 50 zł. a. w. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem, jedna posada młodszej nauczycielki z roczną płacą 210 zł. a. w.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
4. Przy szkole etatowej w Sulatyczach (powiat Żydaczów) posada starszego nauczyciela z roczną płacą 300 zł. a. w. i wolnem pomieszkaniem.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
5. Przy szkole filialnej w Stryju na przedmieściu Sany, posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 250 zł. a. w. i wolnem pomieszkaniem.

   Prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Ubiegający się o posady wyżwymienione mają wnieść swoje podania stwierdzone należytemi dokumentami najdalej do końca Maja r. b. do c. k. Rady szkolnej okręgowej bezpośrednio lub za pośrednictwem swych władz przełożonych, jeżeli już mają jakie zajęcie publiczne.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Stryj dnia 8. Kwietnia 1875.

(1228 2—3) **Edykt.**

L. 1034. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem uzyskania uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie dłużnej kwoty 140 zł. 64 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 28. Października 1872. aż do d. rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 zł. 32 ct. a. w. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 6 zł. 62 ct. a. w. dozwolona przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużnika Hryńka Koczan własnej, w Nowemsiole pod l. 142 sub rep. 70 położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 28. Paźdz. 1870. wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi, która na dniu:

I. 31. Maja 1875.,
II. 28. Czerwca 1875.,
III. 2. Sierpnia 1875.

każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

1. Za sumę wywołania stanowi się sumę 300 zł. a. w.
2. Wadyum 10% ceny wywołania czyli 30 zł. a. w
3. Na dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Chęć kupienia mającym wolno jest akt zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającego gospodarstwa gruntowego i szczegółowe warunki licytacyi przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieobecnych i niewiadomych wierzycieli mianowano kuratorem c. k. notaryusza pana Antoniego Praschil w Lubaczowie.

Cieszanów dnia 17. Marca 1875.

(1263 2—3) **Edikt.**

Zahl 3406. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung des Betrages pr. 344 fl. öst. W., der Executionskosten pr. 2 fl. 87 kr. öst. W., und der gegenwärtigen Kosten pr. 12 fl. 5 kr. öst. W. die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Johann Wollak gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub C. Nr. 265 in Kolomea, Nadwornaer Vorstadt nach den beigebrachten Licitations-Bedingungen bewilligt, zur Vornahme derselben werden drei Terminen auf den 3. Mai 1875, den 18. Mai 1875 und den 3. Juni 1875 jedesmal um 10 Uhr Früh mit dem Beisatze bestimmt, daß diese Realität bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth — hingegen beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

Wozu die Kauflustigen mit dem Beisatze eingeladen werden, daß das Schätzungs-Protokoll und die Lizitations-Bedingnisse in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden können.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Kolomea den 2. April 1875.

(1257 2—3) **Edikt.**

Z. 3671. Vom k. k. Bezirksgerichte in Suczawa wird bekannt gemacht, daß der zu Jagielnica in Galizien gebürtige, pensionirte Normal-Hauptschullehrer Johann Malawski am 22. Februar l. J. zu Suczawa ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben ist.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre von dem untengesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes, ihre Erbserklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft, für welche inzwischen Dr. Morwitzer als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt, und ihre Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt, und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretenen Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft beim Staate als erblos eingezogen würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Suczawa, am 31. März 1875.

(1211 2—3) **Edykt.**

L. 2671. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu na prośbę Agnieszki Rylskiej tabularnej posiadaczki dóbr Bukowsko i Nędza i do poboru uprawnionej, celem przyznania kapitału indemnizacyjnego wymierzonego wyrokiem c. k. Namiestnictwa z dnia 1go Marca 1873. do l. 6799 za powinności poddańcze gminy Bukowsko i Nędza w byłym obwodzie Sanockim położone, w sumie 118 zł. m. k. z procentami od dnia 1. Listopada 1866., wzywa tych wszystkich, którzy jakie prawa hipoteczne na pomienionych dobrach przed dniem odłączenia tego kapitału od gruntu nabyli, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 15. Czerwca 1875. w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) Dokładne zapodanie imienia i nazwiska tudzież miejsca zamieszkania (numeru domu) zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem wykazać ma.
b) Liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału, jako też co do odsetek, o ile im służy prawo zastawu równe z kapitałem.
c) Tabularne oznaczenie zgłoszonej pozycyi, i
d) Jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego Sądu obwodowego także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającemu i to ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych pocztą przesyłane będą.

Zarazem oznajmia się, że nie zgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie, jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił i że przy rozprawie odnośnej nie będzie słuchany.

Nie zgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawających wślad §. 5. cesarskiego patentu z dnia 25. Września 1850. możliwemu w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w ślad § 27. cesarskiego patentu z dnia 8. Listopada 1853. na gruncie zabezpieczoną została.

Przemyśl, 24. Marca 1875.

(1230 2—3) **Edykt.**

Ł. 2344. C. k. Sąd powiatowy w Liszkach jako instancya pertraktująca spadek po zmarłym w dniu 4 Maja 1866 w Śmierdzący Józefie Gardulińskim na zasadzie prawnego następstwa z utrzymaniem kodycylarnego rozporządzenia ddto Smierdząca 31. Marca 1866 zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Władysława Gardulińskiego tudzież z imienia i nazwiska nieznanych sukcesorów po Maryannie z Gardulińskich Stolnickiej, iż w celu doręczenia im dekretu dziedzictwa ddto. 20. Lutego 1873. l. 2051, 2065 ustanowiony został na koszt masy kurator w osobie Stanisława Madejskiego, notaryusza w Liszkach, któremu ta rezolucya dla powyższych osób wystosowana doręczoną zostaje.

C. k. Sąd powiatowy.

Liszki, 21. Września 1874.

(1212 2—3) **Edykt.**

L. 2900. Uchwałą tutejszego Sądu z dnia 29. Czerwca 1874. do l. 2900/cyw. został wpis prawa własności na wierzytelność hipoteczną w kwocie 280 zł. m. k. na korzyść Walerego Maciejewskiego, w stanie biernym należącej do Alfreda Maciejewskiego, jednej piątej części połowy realności pod l. 87 w Bełzie wniesioną, w księgę gruntową t. I. pag. 513 n. 4 on. dla proszącego Adolfa Kiernika dozwolonym.

O czem się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Alfreda Maciejewskiego, lub w razie jego śmierci, z życia i miejsca pobytu niewiadomych jego spadkobierców do rąk ustanowionego dla nich kuratora pana Waleryana Maciejowskiego zawiadamia.

Bełz dnia 29. Czerwca 1874.

(1268 2—3) **Edykt.**

L 10124 C. k Sąd krajowy we Lwowie dozwala w sprawie egzekucyjnej Peisacha Goldberg i Debory Goldberg naprzeciw nieletnim Zofii, Maryi i Henryce Goldbaum celem zniesienia wspólnej własności realności pod l. 220 m we Lwowie położonej przymusową sprzedaż tejże realności i tym celem rozpisuje trzy termina licytacyjne na 11. Maja, 9. Czerwca i 7. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem przedsięwziąść się mające, dodając, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 25.787 zł. 97 ct. w. a., którą przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce, w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich, w listach zastawnych gal Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub hipotecznego galic. akcyjnego Banku wedle kursu do rąk komisyi licytacyjnej złożyć potrzeba.

Bliższe warunki, jakoteż akt oszacowania i ekstrakt tabularny w tusądowej registraturze przeglądnąć można.

O czem się wszystkich wierzycieli intabulowanych do rąk własnych, zaś te osoby, któreby po 15. Stycznia 1875, jakoweś prawa na tej realności w księgach tabuli miejskiej uwidocznionych nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, którego się tymże w osobie adwokata p. Dr. Wilhelma Zuckra z substytucyą pana adwokata Dr. Waldmana ustanawia, uwiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 27. Marca 1875.

(1270 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 227/R. s. o. Stosownie do rozporządzenia Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 17. Marca 1875. l. 2470 niniejszem rozpisuje się powtórnie konkurs na posadę młodszej nauczycielki szkoły etatowej żeńskiej w Nowymtargu z płacą roczną 210 zł. a. w.

Podania o tę posadę zaopatrzone dokumentami, należy wnieść przez przełożoną władzę najpóźniej do końca Maja b. r. do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Nowy Sącz dnia 3. Kwietnia 1875.

(1202 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 11.233. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonej przez Grzegorza Andrusiaka przeciw nieobjętej masie spadkowej Matwija Berezdeckiego przez kuratora Oleksę Berezdeckiego sumy 926 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie, przymusowa publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa pod C. Nr. 21 rep. 4 w Hołobutowie położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego na 825 zł. 20 ct. oszacowanego za złożeniem 10% wadyum w dniach 20. Maja 1875. 10. Czerwca 1875. i dnia 24. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10 rano, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Bliższe warunki, protokół oszacowania i opisania mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

Stryj, 7. Stycznia 1875.

(1177 3—3) **Edykt.**

L. 1165. C. k. Sąd powiatowy w Głogowie podaje do wiadomości, że w skutek niedotrzymania warunków licytacyjnych na prośbę Selika Laufer celem wydobycia wywalczonej od małż. Józefa i Maryanny Kaczór kwoty 118 zł. z procentem po 6% od dnia 2. Lipca 1873. i kosztami 7 zł. 8 ct., 3 zł. 73 ct., 3 zł. 17 ct., 3 zł. 38½ ct., 9 zł. 85 ct., 7 zł 77 ct. i 4 zł. 90 ct. relicytacya do sprzedania wschodniej połowy gruntu pod Nr. 136 w Kupnie położonej wr-z z budynkami na dzień 28. Maja 1875. o 10. godzinie rano w tutejszej kancelaryi się wyznacza.

Głogów dnia 20. Marca 1875.

(1200 3—3) **Edykt.** L. 14305.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Seweryn Zawałkiewicz przeciw Edwardowi Kopetzkiemu, Karolowi i Julii Szajnokom, Maryannie z Wiszniewskich Zawałkiewiczowej, Grzegorzowi Łozińskiemu, Apolonii Łozińskiej, Urszuli z Kryłoszańskich Łozińskiej, Antoniemu, Janowi, Piotrowi, Pawłowi, Maryannie, Elżbiecie i Antoninie Kryłoszańskim i Józefie z Kryłoszańskich Łozińskiej pod dniem 13. Marca 1875. l. 14.305 pozew wniósł o uznanie prawa własności dóbr Dąbrowicy dotychczas wedle Dom. 36 pag. 215 n. 7 haer. na imię Antoniego Kryłoszańskiego zapisanych, i o zaintabulowanie go za właściciela tych dóbr, któryto pozew pozwanym udziela się celem wniesienia wspólnej obrony do dni 30., i że w skutek tego pozwu dla z miejsca pobytu i życia niewiadomych pozwanych Maryanny z Wiszniewskich Zawałkiewiczowej, Grzegorza Łozińskiego, Apolonii Łozińskiej, Urszuli z Kryłoszańskich Łozińskiej, Antoniego, Jana, Piotra, Pawła, Maryanny, Elżbiety i Antoniny Kryłoszańskich i Józefy z Kryłoszańskich Łozińskiej do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Kuczkiewicza z substytucyą adw. Dr. Szwedzickiego kuratorem ustanowiono, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się tychże zapozwanych, aby w należytym czasie potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 20. Marca 1875.

(1237 3—3) **Edykt.**

L. 9242. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Irmy baronowej Lüttwitz urodzonej Gaal-Gyula z dnia 6. Maja 1874. l. 26.198 dozwolono uchwałą z dnia 30. Maja 1874. l. 26.198 zaintabulowanie tejże za właścicielkę połowy procentów od sumy 15.000 tal. prus. cour. na dobrach Łodygowice i Wilkowice zaintabulowanej.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomego Maksymiliana barona Lüttwitz do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Emila Hilbrichta z zastępstwem adwokata Dr. Józefa Kohna ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Maksymiliana bar. Lüttwitz aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 27. Lutego 1875.

(1199 3—3) **Edykt.**

L 4405. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Jana Grzybowskiego, ze życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie śmierci jego co do osoby życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców że z przyczyny wytoczonego przeciw niemu przez Eisiga i Chanę Eisen pozwu de praes. 29. Kwietnia 1874. do l. 4405 o wykreślenie praw i sum na Chlebowicach Swirskich dom. 53 pag. 255 i 256 on. 13, 14, 15 i 16 ciężących, kuratorem dla niego adw. Dr. Billeta ze zastępstwem przez adw. Dr. Holzera ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić albo innego zastępcę sobie obrać, i o tem Sądowi donieść.

Złoczów dnia 13. Maja 1874.

(1196 3—3) **Edykt**

L. 16.765. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Wilhelminę Grabowską, że Izak Wolf Münzer o zapłacenie sumy wekslowej 190 zł. pod dniem 21. Lipca 1874. do l. 42 289 pozew wytoczył i nakaz zapłaty uzyskał, który ustanowionemu dla niej w osobie adw. Dr. Szwedzickiego z substytucyą adw. Dr. Popławskiego, kuratorowi został doręczonym.

Wzywa się więc panią Wilhelminę Grabowską, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne dowody do obrony swych praw dostarczyła, lub Sądowi innego zastępcę przedstawiła, ileże w razie przeciwnym z zaniedbania tego sama sobie szkodliwe przypisze skutki.

Lwów dnia 2. Kwietnia 1875.

(1082 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4709. Realność rustykalna Dmytra Andruniak pod Nr. 76 w Chudykowcach sprzedaje się za dług c. k. banku włościańskiego w kwocie 100 zł. na dniu 3. Maja 1875., na dniu 24. Maja 1875. i na dniu 14. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 9. rano; na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Warunki leżą w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Mielnica dnia 30. Grudnia 1874.

(1165 3—3) **Edykt.**

L. 2377. Dnia 13. Maja, 10. Czerwca i 15. Lipca 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 48.85/15 w Pianowicach ciała tabularnego nie stanowiącej, Piotra Danczyszyna własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 383 zł. 68 ct. a. w.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a. w., wadyum 80 zł. a. w.

Przy trzecim terminie realność także niżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del.

Sambor 28. Lutego 1875.

(1176 3—3) **Edykt.**

L. 16189. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Karola Wojny uchwała z dnia dzisiejszego, przeciw panu Ignacemu Chądzyńskiemu nakaz zapłaty sumy 800 zł. a. w. z przynależytościami wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Ignacego Chądzińskiego nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Janowicza ze zastępstwem p. adwokata Dr. Brzezińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmić, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 26. Marca 1875.

(1216 3—3) **Edykt.**

L. 4254. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w Lwowie w sumie 457 zł. 55 ct. z 12% od dnia 5. Czerwca 1871. kosztami sądowemi 9 zł. 97 ct. w. a. i kosztami egzekucyi 7 zł. 11 ct. w. a odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Jakóba Sekury własnej w Tarnowie na przedmieściu Strusinie położonej z gruntu ornego przeszło 10 morgów przestrzeni ze zabudowań gospodarczych składającej się na 2850 zł. w. a. oszacowanej w trzech terminach na dniu 30. Kwietnia, 31. Maja i 15. Czerwca 1875. każdą razą o 10. godzinie z rana pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 1000 zł.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży jako zakład 10% od sumy wywołania do rąk komisyi licytacyjnej.
3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej takowej sprzedaną zostanie.
4. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 100 zł. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.
5. Resztę warunków licytacyjnych i akt szacunkowy może być przejrzanym w tutejszo-sądowej registraturze.

Tarnów dnia 18. Marca 1875.

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie.

Rada gminna w Oświęcimie wystosowała do prezeza rady powiatowej w Białej pismo następującej treści i udzieliła wierzytelny odpis takowego Wydziałowi powiatowemu.

Rada gminna król. miasta Oświęcima na pełnem swem posiedzeniu w dniu 12. Lutego 1875 jednozgodnie powziętą uchwałą składa Jaśnie wielmożnemu Panu Rudolfowi Seeligerowi Marszałkowi Rady Powiatowej Bialskiej, Kawalerowi orderu Franciszka Józefa, Posłowi na Sejm szląski i burmistrzowi król. wolnego miasta Białły, w wdzięcznem uznaniu prawdziwie ojcowskiej opieki dla dobra Powiatu przez blisko trzecią peryodę wyborczą, jak nie mniej w uznaniu roztropnej i wytrwałej dążności w popieraniu wszelkich interesów powiatowych i gminnych prowadzących, do dobrobytu a tem samem do moralnej niezawisłości, dalej bronienie interesów naszej gminy w każdym względzie i przyczynienie się do podźwignięcia dochodów miejskich. a osobliwie podania sposobności i przyczynienia się do zaciągnięcia pożyczki w banku narodowym w Wiedniu pod wielce przystępnemi i nader korzystnemi dla miasta warunkami, przyczem wszelkie inne poboczne wydatki i opłaty zaoszczędzone zostały

winne podziękowanie

w imieniu całego miasta.

Racz przyjąć Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku ten wyraz naszej wdzięczności jako prawdziwy dowód wysokiego poważania, przychylności i szacunku.

Oświęcim 31. Marca 1875.

Burmistrz

Nowogrodzki m. p.

Assesorowie:

Antoni Szczerbowski, m. p.

Jędrzej Radwański, m. p.

1301 L. 614

KONKURS.

L. 480. 1292 1—3

W celu obsadzenia posady Sekretarza przy Urzędzie gminnym miasta Buczacza z roczną płacą w kwocie 500 zł. rozpisuje się konkurs po koniec Kwietnia 1875. Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje, legalnemi świadectwami zaopatrzone jako też i wykazujące znajomości ustaw administracyjnych i służby konceptowej do tutejszej Zwierzchności gminnej do końca Kwietnia 1875 wnieść.

Buczacz, dnia 2. Kwietnia 1875.

1306 1—3

Człowiek zasłużony krajowi, wykształcony naukowo, który dłuższy czas przebywał we Francyi **życzy sobie otrzymać posadę**

Guwernera

jako nauczyciel

języka francuskiego

w mieście, lub na prowincyi, za bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem.

Bliższą wiadomość powziąść u Wgo. Dr. Kacperowskiego Nr. 4. ul. Wekslarska.

F. Gros i W. Strus

we Lwowie, ulica Hetmańska Nr. 6.

PIERWSZA i jedyna krajowa FABRYKA CZEKOLADY

wyrabianej w francuskich maszynach granitowych, nie kotłach żelaznych.

Zwyczajnie używane dobre gatunki.

z czystego ziarna Kakao i najlepszego cukru bez wszelkich dodatków.

Czekolada zdrowia

Nr. 12	1 ft. = (1/2 kilo) . .	75 ct.
„ 11	1 ft. „ „ . .	85 ct.
„ 10	ft. „ „ . .	1.— „

Gatunki lepsze do 2 zł. funt.

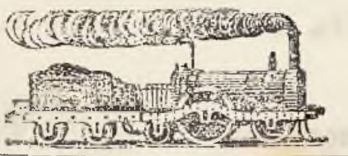
Czekolada wanilowa

Nr. 6.	1 ft. = (1/2 kilo) . .	—.90 ct.
Nr. 5.	1 ft. „ „ . .	1.10 „
Nr. 4.	1 ft. „ „ . .	1.30 „

Gatunki lepsze do 2 zl. 20 c. funt.

928 13—16

C. k. uprz. kolej galic.



Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Bliższych szczegółów i udzielonych koncessyi z powodu zaprowadzonej z dniem 1. Kwietnia r. b. taryfy wyjątkowej II. dla transportu zboża, płodów strączkowych i wszelkiego rodzaju mlewa ze stacyj koleji, rumuńskiej i galicyjskiej do Niemiec powziąść można z ogłoszeń w lokalnościach naszych dworców umieszczonych.

Lwów dnia 11. Kwietnia 1875.

1280 2—3

Dyrekcya ruchu.

Wieczną modość

zachować można przez **rosyjską cudowną esencyę fenomenalną.** — Płyn ten działa na płeć nadzwyczaj orzeźwiająco i usuwa na zawsze w przeciągu 12 dni piegi, plamy wątrobne, wrzody, nawet blizny ospowe, czerwoność nosa i zmarszczki, na co się daje pisemną gwarancyę. Jeden pakiet wiecznej młodości kosztuje **90 ct.**

Prawdziwa cebulka na porost brody.

Pewny środek do otrzymania w przeciągu 14. dni na miejscach zupełnie wyłysiałych, a nawet u młodych ludzi liczących 16 lat przepyszną brodę Pieniądze zwraca się zaraz, jeżeli używanie tego środka bezskutecznem się okaże. — Cena jednego pakietu tej cebulki **90 ct.**

W 5 minutach jaskrawo-białe zęby. Środek ten oczyszcza zęby w przeciągu 3. dni i usuwa oraz osad z zębów i nieprzyjemny zapach z ust. — Pakiet kosztuje **60 ct.**

Pasta do farbowania włosów. Jednorazowem lekkiem wyczesaniem włosów szczotką, otrzymują takowe na sześć miesięcy barwę brunatną lub czarną. — Jedna puszka kosztuje **90 ct.**

Amoride, jedynie istniejący środek do bezwłocznego otrzymania białych rąk. — Jeden flakonik kosztuje **65 ct.**

Olej orzechowy: farbuje włosy na czarno i usuwa łupież; wyciskany ze zielonej łupy orzechowej: cena **25 i 45 ct.**

Wszystko dostać można u firmy:

Rix, Wedeń Fraterstrasse 16.

[4085 4—6]

fabrykanci machin rolniczych

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych

w **Linkolnie** (Anglii) i **Wiedniu.**

P. T. WIEDEN, 4. Kwietnia 1875.

Mamy zaszczyt niniejszem donieść, że na dniu dzisiejszym

otworzyliśmy **Filię** naszych

maszyn rolniczych

z fabryk w Linkolnie i Wiedniu

pod własną firmą

we Lwowie

i że zastępstwo naszej firmy w tem miejscu, również i kierownictwo interesów powierzyliśmy naszemu pełnomocnikowi Panu Adolfowi Künast.

Przez urządzenie tej naszej **filii** ustanowiony **bezpośredni obrót** może tylko służyć w obopólnym interesie, i sądzimy, że zbędnem byłoby zapewnienie z naszej strony, iż wszystko uczyniliśmy, by naszym szanownym odbiorcom wszelkie możliwe ułatwienia nastręczyć.

W naszym **równocześnie urządzonym warsztacie wykonujemy wszelkie reparacye** jaknajspieszniej i najlepiej.

☞ Prosimy także przyjąć do wiadomości, że nasze dotąd przez panów **Wichera & Kerman** we Lwowie, Czerniowcach i Proskurowie utrzymywane składy komisowe machin rolniczych **przez nas samych zwinięte zostały** i **my** li tylko **sami wyłącznie przez naszą Filię machiny** rolnicze nasze **bezpośrednio** i po cenach oryginalnych dostarczamy.

Z uszanowaniem

Clayton & Shuttleworth.

☞ **Biuro** ☜

Lwów, ulica Czarnieckiego Nr. 4. I. piętro.

Landwirthsch. Maschinen-Fabriken

in **Lincoln** (England) & **Wien.**

1208 8—?

P. T. WIEN, 4. April 1875.

Wir beehren uns hiemit anzuzeigen, daß wir mit heutigem Tage eine

Zweigniederlassung

unserer Landwirthsch.-Maschinen-Fabriken

in Lincoln & Wien

unter unserer eigenen Firma

in Lemberg

errichtet und mit der Vertretung unserer Firma & Leitung der Geschäfte unseren Bevollmächtigten Herrn **Adolf Künast** betraut haben.

Der durch Etablirung dieser unserer **Filiale** mit unseren Herren Kunden nunmehr hergestellte **directe Verkehr** kann nur das beiderseitige Interesse fördern, und glauben wir nicht erst versichern zu müssen, daß unsererseits gewiß alles aufgebothen werden wird, unseren Klienten jede uns mögliche Convenienz zu biethen.

In unserer gleichzeitig eröffneten **Werkstätte** werden wir alle **Reparaturen** schnellstens und bestens durchführen.

☞ Wir bitten noch zur Kenntniß zu nehmen, daß unsere bisher bei den Herrn **Wichera & Kerman** in Lemberg, Czernowitz und Proskurow, unterhaltenen Commissionslager **von uns aufgelöst wurden,** und wir nunmehr unsere landwirthschaftlichen Maschinen **einzig und allein durch unsere Zweigniederlassung direct und zu Original-Preisen abgeben.**

Hochachtungsvoll

Clayton & Shuttleworth.

☞ **Comptoir** ☜

Lemberg, Czarniecki-Gasse Nr. 4, I. Stock.

Clayton & Shuttleworth

w **Linkolnie** i **Wiedniu.** — **Filia we Lwowie.**

(1234 1—2)

L. 780.

Jego ces. i król. Apostolska Mość rozkazał najmiłościwiej otworzyć

IV. Loteryę Rządową

na wspólne cele dobroczynne dla wojskowych,

i Najwyższem postanowieniem z dnia 5. Grudnia 1874 raczył Najmiłościwiej rozporządzić, ażeby czysty dochód z tej loteryi użyty został na utworzenie miejsc funduszowych w zakładach wychowawczych i naukowych wojskowych.

Na mocy tego najwyższego rozkazu c. k. Dyrekcya dochodów loteryjnych otwiera tę

Loteryę rządową.

Loterya ta, nader bogato wyposażona, połączona z nadzwyczajnemi korzyściami dla uczestników, zawiera **5258 numerów wygrywających,** a mianowicie:

1	główną wygranę na	70.000 zł.	renty papierowej z procentami od 1. sierpnia 1875 r.,	10	wygranych w gotówce po	500 zł.
1	„ „ „	25.000 „		20	„ „ „ „	100 „
1	„ „ „	5.000 „		30	„ „ „ „	80 „
10	wygran w losach 1860 r. po	500 „	z procent. od 1. maja 1875,	40	„ „ „ „	60 „
40	„ w piątych częściach losów 1860 r. po	100 „	„ „ 1. maja 1875,	50	„ „ „ „	40 „
50	wygran w losach regul. Dunaju po	100 „	„ „ 1. lipca 1875,	1000	seryi wygrywających w losach Rudolfa nominalnie po	10 „
5	„ w gotówce po	1.000 „		1000	seryi wygrywających w gotówce po	20 „
				3000	„ „ „ „	10 „

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 15. czerwca 1875.

Cena losu 2 zł. 50 ct. waluty austryackiej.

Wiedeń, dnia 25. Marca 1875.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Ignacy Förster, w. r.
c k radca dworu i dyrektor loteryi.

Losy można nabywać w Wiedniu w zabudowaniu c. k. dyrekcyi dochodów loteryjnych w mieście Stadt Riemerstrasse Nr. 7. Jacoberhof, w oddziale dla loteryi rządowych na cele dobroczynne znajdującym się, tak pojedynczo jak w partyach, albo zamawiać je pisemnie z załączeniem przypadającej należytości. Nadto są takowe do nabycia w Wiedniu we wszystkich c. k. kolekturach loteryjnych i c. k. trafikach tytoniu; w c. k. i król. węgierskich krajach: we wszystkich urzędach loteryjnych i u kolektantów loteryjnych, w urzędach podatkowych i pocztowych, u sprzedających tytoń, w urzędach stacyjnych kolei żelaznych i żeglugi parowej, jakoteż u osób, po miastach i znaczniejszych miejscach monarchii do sprzedaży losów ustanowionych.

ЄГО Ц. и К. АПОСТОЛЬСКОЕ ВЕЛИЧЕСТВО благоволили ôтворенїе

IV. ДЕРЖАВНОИ ЛОТЕРІИ

для сполечныхъ войсково - благодѣятельныхъ цѣлей

и всевысочайшимъ рѣшенїемъ зъ дня 5. Грудня 1874. всемилостивѣйше опредѣлити,

абы чистый доХôдъ сеи лотерїи оупотреблено на основанїе фондацїй въ войсковыХъ заведенїяХъ воспитанїя и образованїя.

Соотвѣтно семꙋ Всевысочайшомꙋ приказꙋ ц. к. дирекцїя лотерїй ôтворяе сїю

СТАТСКУ ЛОТЕРІЮ.

Сїя особливо богато выпосажена съ чрезвычайными користями для оучастниковъ сопряжена лотерїя содержитъ 5258 выигрышей, а именно:

1	головный выигрышъ на	70.000 зол.	паперовой ренты съ наростами ôтъ 1. Серпня 1875.	20	выигрышей въ готовизнѣ по	100 зол.
1	„ „ „	25.000 „		30	„ „ „ „	80 „
1	„ „ „	5.000 „		40	„ „ „ „	60 „
10	выигрышей въ лосаХъ 1860 р. по . .	500 „	съ нар. ôтъ 1. Мая 1875.	50	„ „ „ „	40 „
40	„ „ 1860 „ . .	100 „	„ „ 1. „ „	1000	„ серїй въ лосаХъ Рꙋдольфа по номиналн.	10 „
50	выигрышей въ лосаХъ оупрощенїя Дꙋная по	100 „	„ „ 1. Липця „	1000	„ въ готовизнѣ по	20 „
5	„ въ готовизнѣ по	1.000 „		3000	„ „ „ „	10 „
10	„ „ „	500				

Тягненїе наступитъ неôтзовно дня 15. Червця 1875. Лосъ стоитъ **2** зол. **50** кр. австр. вал.

Вѣдень, дня 25. Марта 1875.

ÔТЪ Ц. К. ДИРЕКЦІИ ЛОТЕРІЙНЫХЪ ДОХОДÔВЪ

Игнатїй Ферстеръ, в. р., ц. к. надв. сов. и дир. лот.

Лосы можно такъ поединоко якъ и цѣлыми партїями достати въ Вѣдни при ôтдѣленїи статскихъ благодѣятельныхъ лотерїй, находящôйся въ будинку ц. к. дирекцїи лотерїй (Stadt Riemerstrasse Nr. 7. Jacoberhof), или также замовити письменно, приславши соотвѣтну грошеву квоту. Также можно ихъ достати въ Вѣдни въ всѣхъ ц. к. лотерїйныхъ колектурахъ и въ ц. к. табаковыхъ трафикахъ; а въ ц. к. и кор. угорскихъ краяхъ: у всѣхъ лотерїйныхъ урядôвъ и лотерїйныхъ колектантôвъ, при податковыхъ и почтовыхъ урядахъ, въ табаковыхъ краяхъ, на стацїяхъ желѣзниць и пароходôвъ, яко и въ многихъ мѣстахъ и большихъ селахъ монархїи у органôвъ продажею лосôвъ занимающихъ ся.

Seine k. und k. Apostolische Majestät haben die Eröffnung der

IV. Staats-Lotterie

für gemeinsame Militär-Wohlthätigkeits-Zwecke

anzubefehlen und mit allerhöchster Entschließung vom 5. Dezember 1874 allergnädigst zu bestimmen geruht, daß der Reinertrag dieser Lotterie zur Gründung von Stiftplätzen in den Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalten verwendet werde.

Diesem Allerhöchsten Befehle gemäß eröffnet die k. k. Lotto-Gefälls-Direction diese

Staats-Lotterie.

Diese besonders reich ausgestattete, mit außergewöhnlichen Vortheilen für die Theilnehmer verbundene Lotterie enthält **5258** Treffer, und zwar:

1	Haupttreffer mit	70.000 fl.	Papierrente mit dem Zinsengenusse vom 1. August 1875.	20	Treffer im Baaren mit je	100 „
1	„ „	25.000 „		30	„ „ „ „ „	80 „
1	„ „	5.000 „		40	„ „ „ „ „	60 „
10	Treffer 1860er Lose zu je	500 „	m. d. Zinsengen. vom 1. Mai 1875	50	„ „ „ „ „	40 „
40	Treffer 1860er Fünftellose zu je	100 „	m. d. Zinsengen. vom 1. Mai 1875	1000	Serien Gewinnste in Rudolfslosen zu je nominal	10 „
50	Treffer Donau-Regulirungslose zu je	1.000 „	m. d. Zinsengen. vom 1. Juli 1875	1000	„ „ im Baaren mit je . . .	20 „
5	Treffer im Baaren mit je . .	1000 „		3000	„ „ „ „ „ . . .	10 „
10	„ „ „ „ „ . .	500 „				

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 15. Juni 1875. — Das Los kostet **2** fl. **50** kr. österreichischer Währung.

Wien, am 25. März 1875.

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.

Ignaz Förster m. p., k. k. Hofrath u. Lotto-Director.

Die Lose können in Wien bei der im k. k. Lotto-Gefälls-Directions-Gebäude (Stadt Riemerstrasse Nr. 7. Jacoberhof) befindlichen Abtheilung für Staats-Lotterien zu wohlthätigen Zwecken, sowohl einzeln als auch in Partien bezogen oder schriftlich unter Anschluß des entfallenden Geldbetrages bestellt werden. Ferner sind dieselben zu haben in Wien in allen k. k. Lotto-Collecturen und k. k. Tabaktrafiken; in den k. k. und k. ungarischen Ländern: bei allen Lottoamtern und Lotto-Collectanten, bei den Steuer- und Postämtern, Tabakverschleißern, Eisenbahn- und Dampfschiffahrts-Stationsämtern, sowie bei den in vielen Städten und bedeutenderen Ortschaften der Monarchie aufgestellten Losabsatz-Organen.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.